

DZIEDZICTWO KULTUROWE
WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

ZESZYTY KOCIEWSKIE

WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Zeszyt 2



Ryc. 13. Strój kociewski (Źródło: www.zspskorcz.pl)

ZESZYTY KOCIEWSKIE
WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Zeszyt 2

Osie 2017

ZESZYTY KOCIEWSKIE WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Zeszyt 2

REDAKCJA

Marek Mieszała

AUTORZY

Gabriela Chabowska

Józef Malinowski

Daniel Siewert

Ewelina Szumigaj

SKŁAD, ŁAMANIE I DRUK

Studio M&M GRAPHIC

86-100 Świecie, ul. Klasztorna 16

tel./fax 52 332 46 90

e-mail: biuro@mmgraphic.pl

www.mmgraphic.pl

Wydanie publikacji dofinansowane przez:

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Nr DT 16037/EE-pr, pn. „Edukacja ekologiczna – konkursy, zakup pomocy dydaktycznych”



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
W TORUNIU



WYDAWCA

Wdecki Park Krajobrazowy

86-150 Osie, ul. Rynek 11A

tel./fax 52 332 94 86

e-mail: sekretariat@wdeckipark.pl

www.wdeckipark.pl



WSPÓŁWYDAWCA

Bractwo Czarnej Wody

86-150 Osie, ul. Rynek 2

tel. 52 332 95 68

e-mail: bczw@poczta.onet.pl

www.bractwoczarnejwody.org.pl

Osie 2017

© Wszelkie prawa zastrzeżone / All rights reserved

Spis treści

KOCIEWIE POŁUDNIOWE – KRAINA WÓD	5
<i>Józef Malinowski</i>	
ZWYCZAJE RODZINNE I SPOŁECZNE NA KOCIEWIU	16
<i>Gabriela Chabowska</i>	
STRÓJ LUDOWY NA KOCIEWIU	28
<i>Gabriela Chabowska</i>	
ZESPÓŁ PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH CHEŁMIŃSKIEGO I NADWIŚLAŃSKIEGO	31
<i>Ewelina Szumigaj</i>	
WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY	36
<i>Daniel Siewert</i>	

KOCIEWIE POŁUDNIOWE – KRAINA WÓD (WDA)

Józef Malinowski

Kociewie to kraina pól, lasów, jezior i rzek. Do jego środowiska geograficznego wprost nawiązują symbole regionu. Tarcza herbowa Kociewia ma trzy barwy, które symbolizują: żółta – urodzaj i bogactwo związane z polami uprawnymi, zielona – rozległe lasy, niebieska – wodę i czyste powietrze. Również słowa hymnu kociewskiego, autorstwa ks. Bernarda Sychty, podkreślają „pachnące chlebem pola” oraz położenie tam „gdzie Wierzyca, Wda przy srebrnym fal śpiwie nieso woda w dal”. Stąd niezbędne wydaje się opisanie wód Kociewia jako wyróżnika naszego regionu oraz przede wszystkim form terenu, które one utworzyły lub/i w których występują. Oba elementy – woda i ukształtowanie powierzchni, obok lasów, to najbardziej charakterystyczne cechy każdego krajobrazu. W niniejszym opracowaniu ograniczyłem się do terenu Kociewia południowego (świeckiego), w szczególności do obszaru Wdeckiego Parku Krajobrazowego.

Ciek to woda znajdująca się w ruchu pod wpływem siły ciężkości (czyli spływająca z góry w dół) i płynąca korytem stale lub w ciągu dłuższego okresu czasu. **Rzeka** to naturalny, powierzchniowy ciek, którego dorzecze ma co najmniej 100 km². **Dorzecze** albo **zlewnia** to obszar, z którego wszystkie wody spływają do jednej rzeki.

Jak pisałem w pierwszym Zeszycie Kociewskim, największą rzeką regionu, też jego wschodnią granicą, jest Wisła. Jej najważniejsze dopływy to Wda, Wierzyca i Maława. Można je śmiało uznać za rzeki kociewskie, gdyż większość ich biegu jest związana z naszym regionem (Wda około 130 km, Wierzyca ponad 120 km, Maława w całości).



Ryc. 1. Wody Kociewia południowego

Wda to jedna z najdłuższych rzek polskich pojezierzy i główna, oczywiście obok Wisły, rzeka Kociewia świeckiego. W dokumentach występuje jako Vda (1239), Wda (1328), Bda i Bdo (1338), Czarna (1767, 1883), Schwarzwasser oder Czarna Woda (około 1790). Jej słowiańskiego pochodzenia nazwa, oznaczająca „rzekę wijącą się”, doskonale oddaje charakter większości biegu. Może ona też nawiązywać do „biegać” ze względu na szybki nurt. Nazwa „Czarna Woda”, funkcjonująca także w języku niemieckim, wzięła się prawdopodobnie od barwy wód rzeki: ciemnych, a czasami wręcz czarnych. Taka barwa może/mogła być spowodowana zabagnionymi brzegami, częstym niesieniem ciemnych cząstek pochodzących z rowów melioracyjnych, a także dopływem ścieków ze smolarni, działających przez setki lat w przyległych do rzeki wsiach, a produkujących węgiel drzewny, smołę i inne substancje. Najbardziej jednak narzuca się najprostsze wyjaśnienie – „czarną” wodę tworzą cienie lasy i często ciemne podłoże terenów, po których rzeka płynie.

Wda (Czarna Woda) stanowi główną oś hydrograficzną Kociewia południowego. Wypływa z kaszubskiego jeziora Krażno na wysokości około 160 m n.p.m. Szlak kajakowy zaczyna się już od Jeziora Wieckiego (część geografów tu umieszcza początek Wdy), kilka kilometrów od początku rzeki. Po pokonaniu 198 km (są też inne dane) uchodzi do Wisły na północny wschód od zamku krzyżackiego w Świeciu. Powierzchnia zlewni Wdy wynosi około 2325 km². W swym biegu rzeka pokonuje „Kaszubskie Morze”, czyli kompleks jeziora Wdzydze, wije się wśród Borów Tucholskich, przepływa tereny parków krajobrazowych Wdzydzkiego i Wdeckiego, rezerwatów przyrody Kamienne Kręgi (też archeologiczny) czy Krzywe Koło oraz planowanego Dolina rzeki Wdy. Dzięki temu jest bardzo atrakcyjnym kajakowym szlakiem turystycznym.

Do największych dopływów Wdy należą: lewobrzeżne – Trzebiocha (25,5 km) i Sobina (22,3 km), prawobrzeżne – Niechwaszcz (40,6 km), Ryszka (20,3 km), Prusina (28,9 km) i Wyrwa (21,4 km) – wszystkie długości według Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Na obszar Kociewia świeckiego Wda wkracza koło Błędna na wysokości około 79 m n.p.m., a kończy swój bieg, wpływając do Wisły w Świeciu na wysokości w przybliżeniu 21 m n.p.m. Tak więc na odcinku około 62 kilometrów spadek lustra wody jest duży (mimo prawie poziomych powierzchni zalewów Żurskiego i Gródeckiego) i wynosi 58 metrów (czyli prawie 1‰ – 1 metr spadku na przestrzeni 1 kilometra). Kręty bieg rzeki i znaczny spadek wykorzystano, budując w Żurze i Gródku elektrownie wodne, których zbiorniki spełniają też zadania retencyjne.

Szerokość rzeki wynosi przeważnie kilkanaście metrów, głębokość do 2 metrów. Stan i przepływ wody we Wdzie są przeważnie wyrównane, średni przepływ przy ujściu wynosi 17 m³/s. Oznacza to, że obok stojącego na brzegu człowieka w ciągu sekundy przepływnie 17 m³ wody. Wezbrania wód związane z roztopami wiosennymi czy nasileniem deszczów w lecie i jesienią mają charakter spokojny ze względu na retencję wody w zalewach Żurskim i Gródeckim, hamującą spływ wody lesistość terenu oraz dużą przepuszczalność piasków i żwirów. Ciekawostką jest fakt, że ze względu na sporą przepuszczalność podłoża woda pochodząca z opadów w zdecydowanej większości wsiąka, a jej spływ po powierzchni terenu ma znaczenie lokalne. Oznacza to, że zasilanie wód powierzchniowych przez wody roztopowe i deszcze odbywa się w dużym stopniu pośrednio – przez wody podziemne. Okresy niskich stanów wód, zwane niżówkami, występują w sierpniu i wrześniu oraz w miesiącach zimowych, szczególnie w grudniu i styczniu. Faktyczny stan wody zależy bardziej od pracy elektrowni.

Kierunek spływu wód Wdy na Kociewiu świeckim jest zasadniczo południowy, choć

z pewnymi odchyleniami. Od Błędna rzeka tworzy liczne zakola, płynąc na południe z odchyleniem na zachód. Od Tlenia do Grabowej Buchty przyjmuje kierunek południowo-wschodni, a potem do Przechowa południowy. Po wpłynięciu do doliny dolnej Wisły Wda skręca na północny wschód i wreszcie uchodzi do naszej największej rzeki.

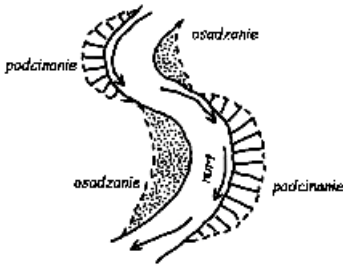
Dolina rzeczna to podłużne obniżenie utworzone wskutek erozyjnej (złobiącej, niszczącej) działalności wody płynącej. Jest ona nachylona w jednym kierunku, zgodnie ze spadkiem rzeki. Erozja denna prowadzi do pogłębienia koryta i doliny. Działa przede wszystkim tam, gdzie spadek jest stosunkowo duży i wody mogą wymywać i transportować duże ilości materiału skalnego. Proces ten polega głównie na tarciu o dno koryta materiałem wleczonymi po nim. Erozja boczna to podmywanie brzegów przez wodę płynącą, a tym samym poszerzanie doliny.

Na terenie Kociewia południowego Wda płynie przez dwie formy terenu (patrz ryc. 10) utworzone przez łądolód skandynawski (morena denna) lub jego wody roztopowe (sandr). Nasz teren ostatni raz pokryty był łądolodem około 20 tysięcy lat temu. Potem trwał intensywny proces jego topnienia. Przymarznęte do spodu lodowca oraz znajdujące się w jego wnętrzu i na powierzchni skały osadzały się, tworząc morenę denną (wysoczyznę morenową otoczoną przez obniżenia dolin rzecznych i rynien polodowcowych). Buduje ją najczęściej glina zwałowa, czyli mieszanina ilów, piasków, żwirów i głazów narzutowych. Morena denna tworzy Wysoczyznę Świecką na południu opisywanego obszaru (okolice Jezewa, Laskowic i Świecia oraz Lniana, Drzycimia i Przysierska).

Sandry zajmują głównie północną część Kociewia świeckiego oraz tereny wzdłuż Wdy i Maławy. Zostały one utworzone przez wody wypływające z topniejącej czaszy lodowej, osadzające materiał wynoszony z lodowca. Zbudowana z piasków i żwirów równina (przynajmniej w okresie usypywania) jest lekko pochylona w kierunku biegu wód, czyli u nas na południowy wschód.

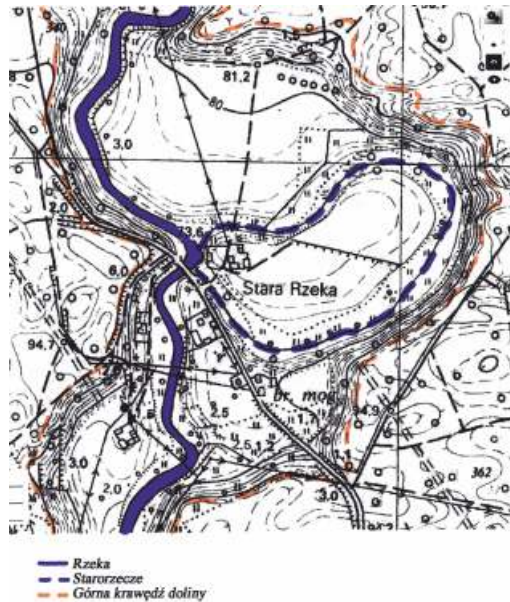
W północnej części Kociewia świeckiego Wda płynie początkowo po granicy województw kujawsko-pomorskiego i pomorskiego, kończąc wielkie zakole rozpoczynające się koło leśniczówki Błędno. Następnie rzeka wkracza w południowy (z odchyleniem na zachód) odcinek swego biegu. Na tej przestrzeni Wda silnie meandruje, czyli tworzy liczne zakola o długości do 1 km. Szerokość współczesnej doliny Wdy (rozumianej jako zagłębienie widoczne z wody) jest niezbyt duża i waha się w jej górnej części od 250 do 300 metrów, większa jest tam, gdzie są dłuższe zakola – nawet ponad 600 metrów. Szerokość koryta Wdy od Błędna do zalewu wynosi od 10 do 15 metrów, a głębokość w nurcie przeważnie 1-2 m. Dno rzeki jest piaszczyste, w korycie dość licznie występują głazy narzutowe.

Znaczna jest głębokość doliny Wdy, która wcina się w sandr nawet ponad 20 m, szczególnie w okolicach Starej Rzeki. Bardzo charakterystycznym zjawiskiem, związanym z meandrowaniem (krętym biegiem rzeki), jest przerzucanie się koryta rzeki z jednej strony dna doliny na drugą. Dzięki temu po stronie wklęsłej zakola (meandru), gdzie szybko płynąca woda podcina brzeg, występują strome zbocza, a po stronie wypukłej, gdzie prąd jest słaby, w związku z czym niesiony przez rzekę materiał osadza się, leżą podmokłe łąki. Te dwa elementy – skarpa i naprzeciw łąka – występują na przemian w zależności od kierunku wygięcia zakola. Przewężenie pomiędzy dwoma zakolami nazywa się szyją meandru. Jeśli jest ona wąska, rzeka może ją przeciąć, np. wskutek chwilowego podniesienia się poziomu wody. Wówczas zakole zostaje odcięte od głównego biegu rzeki, a dawny meander staje się starorzeczem (jeziorem), które powoli zarasta i zanika.



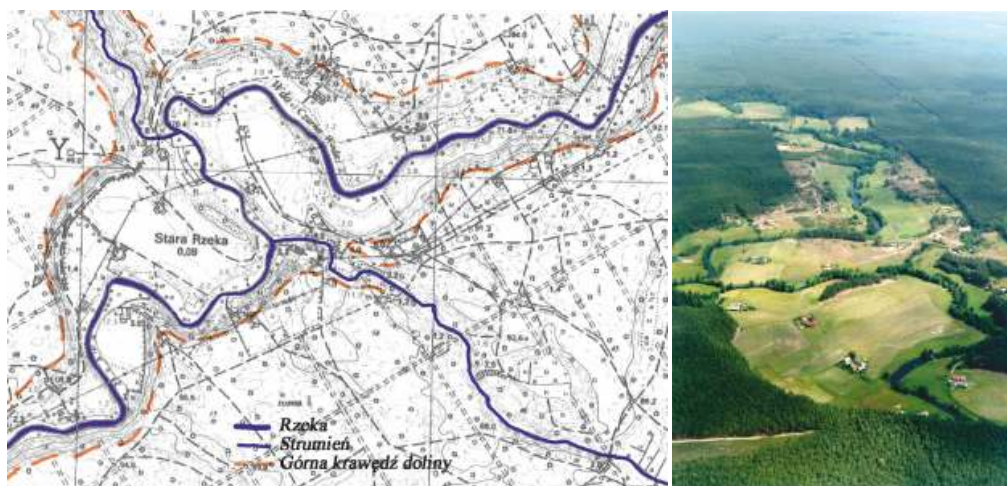
Ryc. 2. Zakole Wdy między Błędem a Starą Rzeką (fot. J. Malinowski)

Nad zakolami Wdy leży Stara Rzeką (niem. Altfluss). Według kroniki Szkoły Podstawowej, istniejącej tam niegdyś, Wda tworzyła prawie zamknięte zakole w północnej części wsi. Na skutek tego jedno z gospodarstw było oddzielone od innych. Radą było przekopanie kanału ścinającego zakole i prostującego nurt rzeki. Podobno tę pracę wykonał za korzec grochu pewien robotnik. Dzięki temu nie tylko udało się połączyć samotne gospodarstwo z resztą wsi, ale też uzyskano dodatkowy obszar ziemi uprawnej. Dawne zakole dało nazwę wsi. Biegnie ono od mostu przez środek północnej części wsi, następnie pod skarpami i granicą lasu, wreszcie wzdłuż szosy wraca do mostu. Z mapy wynika, że szyja dawnego meandru (nasada jego wnętrza) miała zaledwie około 30 metrów szerokości.



Ryc. 3. Starorzecze w Staré Rzece

W tejże Starej Rzece, około 1,5 km poniżej mostu drogowego, zaczyna się interesujące rozszerzenie doliny Wdy. Opisywana forma osiąga szerokość do 700 metrów i ma 1 km długości. Mieszczą się w niej duże zakola, którymi rzeka omija dość wysoko wzniesione wewnątrz doliny dwa garby biegnące z północnego zachodu na południowy wschód. Być może ich wysokość, istniejące już w otoczeniu obniżenia i ochrona przez bryły lodowe sprawiły, że tworzące początkowo dolinę wody sandrowe ominęły te wzniesienia z obu stron, a kształtująca później swój odpływ Wda połączyła te szlaki wodne przełomem na linii dwu dziś istniejących cieków, wpływających do środkowej części tego rozszerzenia dolinnego. Jeden z nich odwadnia rynnę, w której leży torfowisko Czyściewnica, i płynie wąską, głęboką dolinką, a drugi zaczyna się w pobliżu jeziora Radolinek. Oba mają po około 2 km długości.



Ryc. 4. Zakola Wdy w Starej Rzece (z archiwum Wdeckiego Parku Krajobrazowego)

Powyżej leśniczówki Czarna Woda (praktycznie od wielkiego zakola, około 2,5 km w prostej linii od Tlenia), przy nie zmieniającej się raczej szerokości doliny, rzeka rozlewa się, przechodząc powoli w jezioro zaporowe, powstałe dzięki spiętrzeniu wód Wdy w Żurze. Aż do mostu kolejowego w Tleniu woda płynie leniwie, następuje osadzanie naniesionego materiału, co powoduje spłykanie koryta (warstwa наносów ma miąższość do 7 m), powstawanie mielizn i ustawiczne zarastanie. Zbocza doliny, szczególnie prawe (oczywiście patrząc z biegiem rzeki), są wysokie i strome, porośnięte licznymi pomnikowymi drzewami. Często występują rozcięcia erozyjne wytworzone przez spływającą do doliny wodę, w wielu miejscach pojawiają się nisze źródłiskowe powstające w rejonie wypływu wód podziemnych. Można spotkać też niewielkich rozmiarów osuwiska, tzn. miejsca, gdzie podcięte fragmenty zbocza osunęły się, nie docierając jednak do koryta rzeki.

W Tleniu Wda, a właściwie już zalew, skręca na południowy wschód.

Zalew Żurski ma długość ponad 11 km i szerokość do 570 m, pojemność całkowitą po powstaniu 16 mln m³ (obecnie w wyniku eutrofizacji – użyźniania wód, mniejszą). Głębokość maksymalna sięga około 15 m. Zbiornik ten wypełnia nie tylko dawną dolinę Wdy, ale również liczne związane z nią obniżenia (głównie dawne doliny cieków uchodzących do Wdy), przez co

powstałe duże jezioro z kilkoma długimi zatokami ma urozmaiconą linię brzegową o długości około 34 km.

Zalew jest połączony z dwoma zalanymi obniżeniami – po prawej stronie mostu na szosie Tleń - Lniano (według okolicznych mieszkańców Wylewy) i Mukrza (do czasu powstania zalewu jezioro Wierzchy o mniejszej niż dziś powierzchni, od zalewu oddziela je sztuczna grobla). Nie zatopione partie terenu tworzą wyspy, wśród nich najbardziej znaną Madere. Zalew jest ostoją bobra i wydry, miejscem lęgowym zimorodka (wysokie skarpy), perkoza zwyczajnego i dwuczubego, łabędzia niemego i licznych gatunków kaczek, żerowiskiem gagoła, tracza nurogęsi, czapli siwej, miejscem zimowania wielu ptaków. Wśród ryb spotykamy szczupaki, sandacze, liny, leszcze, okonie, płocie, czasem trocie, a także różanki zaświadczające o czystości naszych wód. Brzegi zalewu są przeważnie zalesione, często wysokie i strome (szczególnie na Zatokach, gdzie są najlepsze punkty widokowe na najszerszą część zalewu). Na zboczach doliny występują starodrzewia z licznymi pomnikowymi drzewami (dębami i lipami) oraz dwa głązy narzutowe (w Tleniu i w Żurze).



Ryc. 5. Zalew Żurzyński z lotu ptaka (z archiwum Wdeckiego Parku Krajobrazowego)

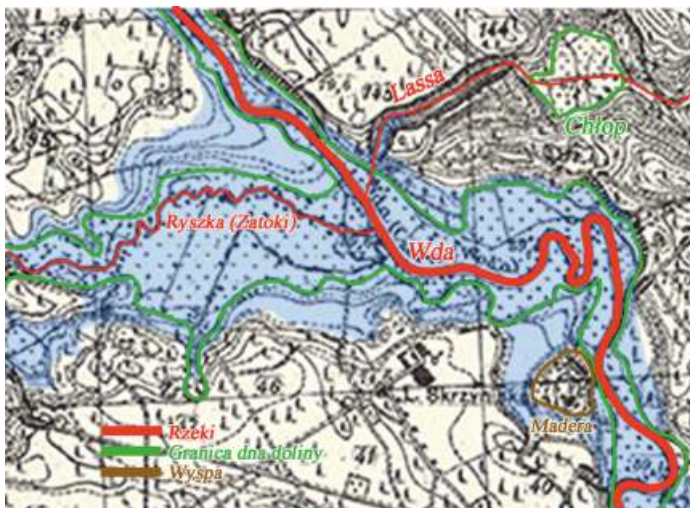
W Tleniu do zalewu uchodzi Prusina (koło mostu), a na Wylewach Ryszka.

Największa wyspa na Zalewie to Madera o powierzchni około 2 hektarów. Jest to wzniesienie morenowe położone pośród piasków sandrowych. Porośnięta jest przede wszystkim drzewami i krzewami liściastymi, głównie z dębem. Jest tu też osika, brzoza, olsza i wierzba oraz jarzębina. Spora część drzew od strony Zatok została „wycięta” przez bobry. Madera jest znana okolicznym mieszkańcom jako teren obfitujący w grzyby, nawet w okresach, kiedy w innych miejscach jest ich mało.



Ryc. 6. Zatoki przed powstaniem Zalewu Żurskiego. W oddali Skrzyniska (z archiwum M. Chudeckiego)

Przed powstaniem Zalewu Żurskiego Wda między Tleniem a Żurem płynęła stosunkowo niewielkimi zakolami i w niezbyt szerokiej dolinie, przyjmując po drodze kilka cieków (między innymi w okolicy Grzybka ze strony dzisiejszej zatoki odchodzącej od Wdy w kierunku zabudowań osady oraz na linii dzisiejszej zatoki Dyżurnia). Natomiast na terenie, gdzie dziś Zalew jest najszerszy (między Zatokami, Skrzyniskami i stacją wodną PTTK), istniało wcześniej płaskie, trawiaste i zabagnione obniżenie, w którym schodziło się kilka innych obniżeń – rynien lub dolin wód rzecznych. Na dzisiejszych Wylewach (jezioro Wierzchy na mapach Wdeckiego PK, na południe od wsi Wierzchy) wypływająca na zapewne rynnowego pocho-



Ryc. 7. Obszar Zalewu Żurskiego przed spiętrzeniem wody

dzienia obniżenie Ryszka (Rischke na mapach topograficznych 1873-74) przyjmowała z zachodu dopływ Zdrojanek (Zdroje Fliess) i strumień od jeziora Wierzchy (Mukrza). Te połączone wody na najszerszej dziś części zalewu zyskiwały nazwę Zatoki Fl. (Fliess lub Fluss, czyli strumień albo rzeka Zatoki) i z prawej strony wpływały do Wdy. Nieco bardziej na północ z obniżenia dzisiejszej zatoki Chłop (od nazwy łąki powyżej – występuje na mapach niemieckich) do Wdy wpływała Lassa Fluss (rzeka Lassa, być może od Leśna, Leśnica), biorąca swój początek na łąkach koło dzisiejszej ulicy Sportowej w Osiu. Jej źródło mogło być też nieco dalej – w tzw. Ple (Pło – trzęsawisko i głęboki stawek o czystym lustrze wody, od „pło – staw”) między ulicami Sienkiewicza i Kościuszki (w Osiu). Wreszcie jej źródła można szukać na łące na wschodnim skraju lasu koło zabudowań Radański, około 1 km na północ od szosy Osie-Tleń. Lassa płynęła koło leśniczówki Osie, przez obniżenie na Starniach (obecnie staw) i dalej, jak dzisiaj strumień wypływający z jeziora Starnie.

Sam staw Starnie powstał przez spiętrzenie Lassy (nazwa już wówczas nieużywana) dopiero w latach 60-tych ubiegłego wieku dla hodowli karpia, prowadzonej przez okres ponad 10 lat. Miał sporą głębokość (przy tamie około 3 m) i bardzo czystą wodę. Resztki betonowej budowli na jego wschodnim krańcu to obudowa zasuw, która oddzielała staw od zbiornika z narybkiem. Ryby odławiano, spuszczać wodę przez otwarcie przepustu w zaporze – razem z wodą spływały ryby. Trwało to około trzech dni. Z kolei na ponowne napełnienie zbiornika potrzebny był tydzień.

Jeziorny odcinek rzeki kończy się kanałem elektrowni Żur. Za nią po przyjęciu wód Sobiny Wda skręca na południe, jej dolina zwęża się do zwykłej szerokości, koryto do Zalewu Gródeckiego jest raczej proste. Ten odcinek ze względu na niszczenie lodu przez zrzut wody z turbin, nie zamraża nawet podczas surowej zimy i jest systematycznie wykorzystywany przez zimujące ptaki wodne.

Zalew Gródecki powstał w wyniku spiętrzenia rzeki Wdy w Gródku. Ma 96 ha powierzchni, około 8 km długości, jego szerokość przeważnie wynosi kilkadziesiąt metrów, dopiero blisko zapory jest większa. Zbiornik jest raczej dość płytki, maksymalna głębokość sięga 11 m. Pojemność całkowita wynosiła po powstaniu 5,5 mln m³. Zalew jest długi i wąski, przypomina raczej jezioro rynnowe czy rzekę. Zbiornik ma kilka zakrętów powtarzających większe zakola płynącej tu przed prawie stu laty rzeki. W związku z tym jego linia brzegowa jest słabo rozwinięta. Zbocza są przeważnie wysokie (niekiedy 20 m) i strome, często trudno dostępne, poprzecinane jarami i osuwiskami, z dużą ilością źródeł, czasem zabagnione. Rzeczywistą ich rzeźbę przez część roku zakrywa pas drzew liściastych. W przeciwieństwie do brzegów Zalewu Żurskiego jest tu niewielu ludzi, przeważnie wędkarzy. Dzięki temu można łatwo zobaczyć ciekawe ssaki (bóbr, wydra) czy ptaki (zimorodek, drapieżniki). W wodach tego Zalewu występuje forma pstrąga potokowego zwana trocią gródecką.

Energię wody płynącej do elektrowni Gródek zwiększono w dwojaki sposób. Kanał o długości 1200 metrów ścina dawną, sześciokilometrową pętlę Wdy, co dało naturalny spadek 6 m. Zapora spiętrzyła wodę o dalsze 12 m, co pozwoliło uzyskać łączny spadek 18 metrów. W Żurze, ze względu na niewielkie skrócenie biegu rzeki przez kanał, decydującą rolę odgrywa spiętrzenie wody przez tamę. Dawne koryta rzeczne stanowią dziś starorzecza.

Na odcinku od Gródku do ujścia Wyrwy współczesna dolina Wdy jest przeważnie wąska (np. koło Gródeczka około 300 m), głęboka, ma wysokie i strome zbocza. Szczególnie na początku tego odcinka rzeka płynie szybko, w nurcie występują bystrza i głazy. Nieco niżej dolina rozszerza się, a przed zaporą w Kozłowie rzeka tworzy zalew o długości około 2,5 km

i szerokości do ponad 200 metrów w dolnej części.

Na przestrzeni od Gródka do ujścia, tak jak na odcinku leśnym Błędno - Stara Rzeka, Wda tworzy liczne meandry. Wielkie zakola w dolinie Wdy mają charakter meandrów wciętych, przetrwałych z okresu, gdy tworzyła się współczesna sieć rzeczna, a powstających w wyniku wcinania się rzeki w starsze podłoże.

W zboczach i dnie doliny Wdy na wielu odcinkach można zauważyć cały system układających się schodkowo spłaszczeń. Są to terasy rzeczne będące fragmentami dawnych, rozciętych den dolinnych. Powstają one w wyniku erozji bocznej rzeki (podmywania brzegów, a tym samym poszerzania dna doliny) oraz erozji wgłębnej (wcinania się w dotychczasowe dno). Terasy te występują na różnej wysokości nad lustrem wody. Możemy je obserwować choćby poruszając się szosą z Osia do Drzycimia (patrz ryc. 8 – jest to rysunek uproszczony).



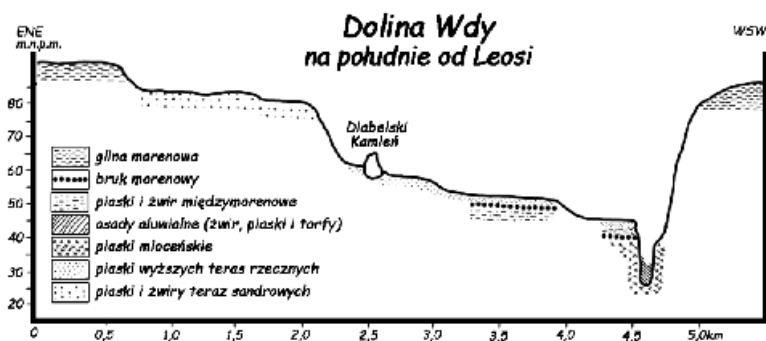
Ryc. 8. Schematyczne ułożenie teras rzecznych koło Żura

Jadąc ze strony Osia spotykamy kolejno: terasę 2 – teren po lewej stronie przed skrzyżowaniem na Brzeziny, z lasem), załom – zbocze oddzielające terasy (dobrze widoczne z obu stron szosy zaraz za skrzyżowaniem), terasę 1 – teren, na którym leżą Wałkowiska i północna część Żura), koryto Wdy (pod mostem), terasę 1 – na niej leży pojedyncze zabudowanie po prawej stronie przed Sławiem. Schemat nie ujmuje terasy najniższej na której leżą zabudowania Żura przy moście na Drzycim. Od Wybudowania pod Brzeziny do Sławia dolina ma ponad 2 kilometry szerokości i jest związana z wodami płynącymi tu przed tysiącami lat.

Podobne terasy możemy obserwować również wzdłuż głównej ulicy Tlenia, czyli Bydgoskiej. Na poziomie najniższej leży skwer Hoffmanna, na wyższej tory kolejowe.

Na odcinku od Gródka do Przechowa stwierdzono występowanie ośmiu teras rzecznych o różnej wielkości powierzchni, oddzielonych od siebie kilkumetrowej wysokości progami. Na VII terasie, licząc od dna, leży znany Diabelski Kamień. Próg terasy należy pokonać, dochodząc do Kamienia od drogi. Warto zwrócić uwagę, że głaz ten znajduje się około 2 km od rzeki, a leży na terasie, czyli jeszcze w dolinie rzecznej. Tak więc geomorfologicznie dolina rzeki to nie tylko obniżenie, które łatwo obserwować z kajaka, ale czasem dużo szersza forma.

Terasy doliny Wdy układają się zasadniczo na wysokościach od 67-65 (VIII) do 34-27 m n.p.m (I). Oczywiście nie występują one w pełnej ilości po obu stronach doliny od Gródka do Przechowa, łącznie tworzą jednak system powstały w wyniku działalności rzeki. Terasy wyższe są pochodzenia erozyjnego (skutek niszczenia, wcinania się rzeki w dno doliny), natomiast dwie najniższe pochodzenia akumulacyjnego, związanego najpierw z osadzaniem się materiału aluwialnego (osadów wód płynących), później rozciętego przez rzekę. Terasy erozyjne doliny Wdy VII-III są powiązane z odpowiedniej wysokości terasami w dolinie Wisły, w której Wda kończy swój bieg. Terasa I stanowi obecnie poziom zalewowy, czyli może być zalewana przez wody Wdy podczas wezbrań i powodzi.



Ryc. 9. Terasy doliny Wdy koło Leosi. Za: E. Drozdowski (Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu)

Na przestrzeni Gródek - Przechowo szerokość doliny Wdy waha się od 2,5 do nawet 5 kilometrów. Oczywiście w tak znacznych wymiarach uformowała ją nie Wda dzisiejsza, lecz wody, które tędy płynęły od topniejącego na północy lądolodu, które można określić jako pra-Wdę. Wda współczesna mieści się w dolinie szerokości kilkuset metrów.

Począwszy od Gródka do wylotu doliny Wdy pod Przechowem w starej dolinie wyróżniono trzy poziomy sandru dolinowego (teras sandrowych). Poziomy sandrowe układają się w następujących wysokościach: XI – 85-82 m n.p.m., X – 80-78 m n.p.m., IX – 76-72 m n.p.m.

Poziom XI występuje w postaci rozległej i zwartej powierzchni między Nowymi Kraplewicami i Osłowem, poziom X głównie w okolicach Nowych Kraplewic, terasa IX przede wszystkim w środkowej części tego odcinka dolinowego.

Mniej więcej od Nowych Dóbr przez około 2,5 km ciągnie się kolejne jezioro zaporowe, powstałe w wyniku przegrodzenia Wdy w Kozłowie. Jest ono wąskie (do 230 m). W górnej jego części uchodzi do Wdy Wyrwa.

W Przechowie Wda wpływa na poziom zalewowy doliny Wisły i na ostatnich kilku kilometrach przyjmuje ogólnie kierunek zachód – wschód z odchyleniem ku północy. Początkowo tworzy kilka zakoli, potem prostuje swój bieg i uchodzi do Wisły około 1,5 km na północny wschód od zamku w Świeciu. Jej koryto nie zmieniło się praktycznie od początku XX wieku, co można prześledzić na starych mapach.

Dolina Wdy nie jest formą utworzoną wyłącznie przez współczesną rzekę. Otóż początkowo, po zaniku lądolodu na naszym terenie, na słabo zróżnicowanej powierzchni morenowej nie było stałej sieci rzecznej. Istniejące wody zmieniały kierunki i trasy swego odpływu w zależności od różnorodnych, działających wtedy czynników. Zasadnicze rysy dzisiejszego biegu rzek, w tym Wdy, ukształtowały się dopiero w czasie, gdy czoło czaszy lodowej przebiegało na północ od nas, na głównej linii moren pomorskich (Miastko-Bytów-Kartuzy), a więc kilkanaście tysięcy lat temu.

Wtedy ogromne ilości wód roztopowych lądolodu oraz wytapiających się martwych lodów (fragmentów lodu bez połączenia z czaszą lodową) odpływały na południe. Rzeki i strugi, które formowały opisywany sandr, w miarę zbliżania się do obniżenia dolinowego Wisły łączyły się w większe rzeki i niszcząc coraz silniej podłoże morenowe, zaczęły rozdzielać się na dwa odrębne szlaki spływu wód. Powstały w ten sposób dwie doliny sandrowe Wdy i Maławy, przedzielone wyżej wzniesioną wysoczyzną morenową. Wielka ilość wód złobiła dolinę, którą dziś wykorzystuje Wda, stąd niekiedy szerokość doliny jest nieproporcjonalnie duża w stosun-

ZWYCZAJE RODZINNE I SPOŁECZNE NA KOCIEWIU

Gabriela Chabowska

Obrzędowość rodzinna na Kociewiu związana była z ważnymi momentami życia: z początkiem wspólnego życia nowożeńców, z narodzinami dziecka oraz z końcem życia. Celem tych zwyczajów było wprowadzenie dziecka czy nowożeńców do społeczności, zapewnienie im pomyślności i dobrobytu w przyszłości, a w przypadku śmierci, wyłączenie ze społeczności lokalnej i oddalenie złych wpływów zmarłego na żyjących. Obrzędy nadawały powagi najważniejszym wydarzeniom z życia mieszkańców ziemi kociewskiej.

Ciąża i narodziny dziecka

Wszelkie zwyczaje związane z dzieckiem zaczynały się od chwili jego poczęcia. Kobieta ciężarna nie mogła zatem wykonywać niektórych prac, aby te nie zaszkodziły mającemu się narodzić dziecku:

- nie powinna patrzeć przez dziurkę od klucza, bo dziecko mogło narodzić się zezowate,
- nie powinna przechodzić przez płot, bo dziecku mogła owinąć się pępowina wokół szyi,
- nie mogła przestraszyć się pożaru lub biegnącej myszy, bo dziecko mogło urodzić się ze skazą na skórze (czarną plamą, której nie można usunąć), np. na twarzy, ramieniu, piersiach w miejscu, które matka dotknęła, kiedy się przestraszyła,
- nie mogła przyglądać się rzeczom przykrym (brzydkiemu lub ułomnemu człowiekowi, obrazom przedstawiającym groźne sceny).

Czyniono również praktyki magiczne, które miały wpłynąć na płęć dziecka. Jeśli miał to być chłopiec, ojciec powinien chodzić w butach z długimi cholewami i gwizdać od czasu do czasu, a matka powinna zakładać na siebie męską koszulę. Uważano również, że matka czuje ruchy syna po lewej stronie swego łona, a dziewczynki po prawej.

Ważne znaczenie miał czas narodzin dziecka. Dobrze wróżyło na przyszłość urodzenie dziecka w niedzielę w czasie nabożeństwa oraz w czerwcu lub grudniu. Jeśli dziecko urodziło się w piątek, zwiastowało to ciężkie i smutne życie. Urodzonemu o północy przepowiadano zdolność widzenia duchów lub mogło być one upośledzone umysłowo. Za szczęście uważano fakt urodzenia dziecka w tzw. czepku płodowym na główce. Bywało tak, że ów czeppek suszono i sproszkowany podawano dziecku do zjedzenia z plackiem pomiędzy pierwszym a drugim rokiem życia. Jak podaje Władysław Łęga zdarzały się przypadki, że sprzedawano go owczarzom jako talizman zapewniający dobry chów owiec.

Każde nowonarodzone dziecko kąpane było w wodzie z dodatkiem ziół (symbolu bogactwa przyrody), które wcześniej poświęcono w czasie święta Matki Boskiej Zielnej lub Dożynkowej (święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, przypadające 15 sierpnia). Po kąpeli zakładano dziecku medalik lub różaniec, który musiał nosić aż do chrztu. Następnie wszyscy członkowie rodziny całowali dziecko na znak przyjęcia go do rodziny. Jeszcze przed chrztem, przy łóżku matki odbywała się skromna uczta dla najbliższych sąsiadów zwana *gotą nogą*.

Okres od narodzenia do chrztu uważano za czas szczególnie niebezpieczny, dlatego dziecko było pilnie strzeżone przed wpływem złych mocy. Bano się *Kraśniaków*. Te podobne do człowieka duchy domowe mogły zamienić dziecko na swoje lub spowodować rozmaite choroby u nowonarodzonego. Aby zabezpieczyć dziecko przed wpływem złych duchów, używano symboli religijnych oraz poświęconych ziół. Z domu nie wypożyczano niczego w tym czasie, bo wierzono, że mogłoby to zabrać dziecku szczęście.

Po narodzeniu dziecka rodzice wybierali mu imię. W XIX wieku popularnymi imionami męskimi były imiona: Jan, Józef, Jakub, Andrzej i Franciszek. Dla dziewczynek wybierano imię: Marianna, Katarzyna, Anna, Elżbieta i Franciszka. W wieku XX pojawiają się, obok imion biblijnych i kościelnych, imiona polskie, słowiańskie i międzynarodowe, jak Bronisław, Bronisława, Bolesław, Kazimierz, Władysław, Czesław, Stanisław, Kazimierz, Jadwiga, Halina, Genowefa, Danuta, Krystyna, Irena, Teresa, Lila.

Za szkodliwe uważano przedwczesne ujawnianie imienia dziecka. Goście przybywający na chrzest oraz rodzice chrzestni nie pytali o imię noworodka, a rodzice podawali je dopiero w chwili wyjścia do kościoła. Związane to było z ochroną dziecka przed złymi duchami.

Wyborowi chrzestnych przypisywano wielkie znaczenie. Chrzestnymi byli zazwyczaj krewni. Nie zapraszano na chrzestnych pijaków, karciarzy, bo wierzono, że dziecko dziedziczy wady i zalety chrzestnych. Rola chrzestnych była silnie podkreślana. Musieli opiekować się chrześciami, a one winny okazywać im przywiązanie równe własnym rodzicom.

Przed wyjściem do kościoła stosowano pewne środki magiczne. Pod poduszkę dziecka wkładano kawałek chleba i szczyptę soli, co miało zapewnić mu dobrobyt. Późniejszym zwyczajem było wkładanie pod poduszkę różańca, aby było pobożne, książeczki lub pióra, by było mądre. Dziewczynce wkładano pod poduszkę przed wyjazdem do kościoła igłę, aby dobrze szyła. Według Władysława Łęgi zarówno pióro, jak i igła (przedmioty ostre) miały na celu przeciwdziałać złym mocom.

Dziecko do chrztu ubierano od prawej rączki, żeby nie było mańkutem. Z tego powodu również podczas chrztu ojciec chrzestny powinien trzymać główkę dziecka na lewej, a nie na prawej ręce.

Wychodząc z domu chrzestni mówili:

*Teraz Żyda (poganina) zabierzemy,
a chrześcijanina przyniesiemy.*

Po powrocie z kościoła mówili:

*Żyda wzięliśmy,
a chrześcijanina przynieśliśmy.*

Gdy droga do kościoła wiodła przez wodę, przestrzegano budzenia dziecka, gdyż w przeciwnym razie dziecko mogło w przyszłości moczyć się w nocy.

W czasie chrztu nie można było mówić „Zdrowaś Mario”, bo to łatwo zmylić na „Zmoraś”, a wtedy dziecko mogło zostać zmorą. Istniał też zwyczaj podchodzenia rodziców chrzestnych po chrzcie do ołtarza, który dotykano trzykrotnie główną dziecką.

Po powrocie do domu nie rozbierano od razu dziecka, lecz wieczorem. Miało to zapewnić poszanowanie przez dziecko odzieży. Nie wyjmowano spod poduszki pieniężnych datków od chrzestnych, aby dziecko w przyszłości nie było rozrzutne.

Gdy w rodzinie zdarzały się przypadki śmierci dzieci, stosowano specjalne zabiegi. Z takiego domu chrzestni nie wnosili dziecka przez próg i drzwi, ale odbierali je z rąk domowników po wyjściu przed dom. Zabieg ten powtarzano po powrocie z kościoła. Unikanie progu związane było z obawą przed złymi duchami, które według wierzeń ludowych czyhają na progu przy drzwiach. Istniała też tradycja ofiarowywania płótna na rzecz kościoła, gdy obawiano się o życie dziecka.

Ciekawym zwyczajem był *wywód*. Położnica nie mogła wykonywać żadnych prac gospodarskich, dopóki nie dokonała oczyszczenia w kościele. Kobiety przychodziły do kościoła już na trzeci dzień po porodzie prosząc o wywód, gdyż nawet nie mogły przynieść wody ze studni, szczególnie, gdy trzeba było przejść przez drogi.

Tradycją było wróżenie przyszłości dziecka w pierwsze urodziny. Układano przed dzieckiem na stole kawałek chleba, różaniec oraz pieniądz i czekano, co dziecko wybierze. To, co dziecko wybrało, wyrokowało o jego gospodarności, pobożności lub bogactwie. Wróżono również z butelki, książki i pieniądza, które miały oznaczać pijaństwo, mądrość i chciwość.

Kolejnym zwyczajem było strzyżenie po raz pierwszy głowy dziecka w rocznicę urodzin. Część włosów przechowywano na pamiątkę.

Obrzędy weselne

Obrzęd weselny na Kociewiu był złożony i składał się z kilku części: swatów, zaręczyn, zapowiedzi, pożegnania z domem przed wyjazdem do ślubu, uczyty weselnej, oczepin i przenosin.

Swaty nazywano na Kociewiu *rajbami*, a swata *rajkiem*. Kawaler przychodził do domu, w którym mieszkała wybrana na żonę panna, w towarzystwie swata. Swat wyruszał w drogę z parasolem pod pachą, z laską w rękę i jednym niezapiętym guzikiem przy ubraniu. Miało to zapewnić pomyślność podjętych starań. Jeśli rodzice zgadzali się na przyszły związek, podejmowali gości uprzejmie i gościnnie. Jeśli przybyłych gości częstowano czarniną, jajecznicą lub jałową kaszą, oznaczało to, że ich starania nie zostały przyjęte.

W obecności zebranych swat wskazując na kawalera mówił:

*Polyje z nim na łanię. Ślad zaprowadził nas do waszego domu.
Tu musi znajdować się łania, którą szukamy.*

Po tych słowach swat przyprowadzał przed kawalera każdą znaną w domu pannę. Ten potwierdzał przyprowadzenie jego wybranki oświadczeniem, że to jest właśnie łania, której szukał. U rodzin gospodarskich następowały potem *ogłędziny* gospodarstwa, które mieli objąć młodzi i jeśli wypadły pozytywnie, rodzice rozpoczynali rozmowy dotyczące posagu panny młodej. Targi trwały nieraz długo, bo rodzice pana młodego starali się zapewnić mu oprócz gotówki także żywy inwentarz (konie, krowę). Po dojściu do porozumienia młodzi szli do księdza, by ogłosił zapowiedzi. Następnie kawaler kupował pierścionek, a czasami urządzano zaręczyny z udziałem krewnych.

Kolejnym momentem było zapraszanie gości. Dwaj druźbowie, odświętnie ubrani w wstęgą przepasaną przez ramię, chodzili pieszo lub jeździli konno i zapraszali gości. Jeden z nich wygłaszał dowcipne zaproszenie, a drugi częstował wódką.

*Winszuję dnia dzisiejszego, najprzód od Boga i Matki Przenajświętszej,
a potem od tego sławetnego państwa młodego,
abyście się Państwo nie nymawiali,
na dzień poniedziałkowy się stawali.*

(przedmowa druźby z okolic Świecia)

*Starszy ja družba
Pierwsza moja służba,
Intencja nasza,
Żeby trzewiczki unyksowały,
Pończoszki podwiązywały.*

(zaproszenie zanotowane w Grucznie)

W przeddzień ślubu, wieczorem tłuczono stare gliniane naczynia i butelki przed domem weselnym. Ten zwyczaj miał na celu odstraszenie od pary młodej złych duchów.

Wianek dla panny młodej przygotowywały druhny. Był on zazwyczaj z mirtu, barwinku lub borówek, gdy było wiadomo, że panna nie jest dziewicą. Dawniej śpiewano prawdopodobnie pieśń *Ach Józiu już cie tracimy*.

Dla zabezpieczenia sobie powodzenia w małżeństwie dziewczęta wkładały w trzewiki kłos zboża lub kwiat z wianka święconego na Matkę Boską Zielną. Panna pragnąca dużo tańczyć brała zioło zwane *pobiór*. W Grucznie znany był zwyczaj wszywania w suknię panny młodej grosza przez matkę i druhny, aby jej pieniędzy nie zabrakło.

Do ślubu panna młoda ubierała się w suknię czerwoną lub modrą, a pan młody w sukmanę. W późniejszym czasie zakładał na siebie czarny żakiet. Strój biały panny młodej jest również późniejszym zwyczajem wprowadzonym pod wpływem miejskim. Przed wyjściem do kościoła na stole pojawiał się krzyż oraz chleb, sól i pieniądz, które miały gwarantować dostatek. Znany jest zwyczaj zabierania ze sobą przez pannę młodą kawałka chleba i pieniądza na *szczęście*. Młodzi klękali przed rodzicami, a oni błogosławili ich i kropili święconą wodą. Jeśli rodzice jednej ze stron nie żyli, para młoda szła przed ślubem na cmentarz i modliła się przy grobie rodziców.

Orszak weselny składał się z kilku wozów, czasami drabiniastych. W czasie jazdy strzelano z pistoletów na wiwat i trzaskano krótkimi biczami zwanymi *karpaczami*, *harpaczami* lub *harapnikami*. Orszakiem kierował starszy družba nazywany *dobrym mężem*. W okolicach Gruczna družbów nazywano *przyboczniki* i *przybocznice*.

Podczas jazdy do kościoła wróżono o przyszłości młodych. Spotkanie zająca, czarnego kota lub konduktu pogrzebowego wróżyło nieszczęście, podobnie wyciągnięcie choćby jednej słomki z wozu. Padający deszcz zapowiadał *optakane życie*. Niezgodę między małżonkami przepowiadało spadnięcie koła u wozu ślubnego lub wetknięcie w siedzenie szpilki.

W kościele para młoda starała się siedzieć blisko siebie, bo to oznaczało zgodę. Obserwowała palące się świece na ołtarzu. Intensywność blasku oznaczała pomyślność i trwałość pożycia. Przypinanie podczas ślubowania welonu panny młodej do ubrania pana młodego miało zapewnić im dobre życie. Powracająca z kościoła para młoda była witana chlebem i solą przez matkę. W Sulnówku znany był zwyczaj witania młodej pary bochenkiem chleba i cepem. Pan młody musiał dotknąć tych rzeczy, aby żyć w dostatku i być dobrym gospodarzem.

Wesela odbywały się w domu panny młodej. Zabawa odbywała się przy dźwiękach skrzypiec, klarnetu, basu i trąbki. Przygotowana uczta miała charakter obrzędowy, podawano np. fasolę, czarninę z kluskami, mięso z kaszą. Nie stawiano na stole ziemniaków. Nie zasłaniano okien, ponieważ wszyscy mieszkańcy wsi przychodzili popatrzeć na bawiących się weselników. W trakcie zabawy na weselu pojawiały się *maszki* (*maski*). Była to grupa przebierańców (baba, dziad, Cygan, diabeł, niedźwiedź, koza), która po złożeniu życzeń bawiła się ze wszystkimi. Ważny był taniec dziada z panną młodą i baby z panem młodym.

W niektórych regionach Kociewia, przed oczepinami, śpiewano pieśń o przekazywaniu wianka ojcu, matce, bratu, siostrze i młodemu.

*A kulam swój wianuszek po stole
Swemu ojcu kochanemu na łonie.
Ach przyjmij mnie mój ojczulku do siebie.
Nie przyjmom cię, moja córko do siebie.
[.....]
A kulom swój wianuszek po stole
Swemu mężowi drogiemu na łonie.
Ach przyjmij mnie mój mężulku do siebie.
Tak przyjmom cię, moja droga do siebie.*

O godzinie dwunastej w nocy odbywał się *wykup i oczepiny (czepiny)*. Najpierw najstarszy druhba stawiał na stole talerz, na który rzucał monetę, a następnie tańczył z panną młodą. W ślad za nim szli inni weselnicy. Taniec ze wszystkimi kawalerami i zbieranie pieniędzy nazywano *wykupem*. Ostatni tańczył pan młody ze swoją małżonką. Oczywiście zebrane pieniądze przeznaczone były dla młodej pary.

Jak opisuje Władysław Łęga, następnie zaczęły dopominać się o pannę młodą z jednej strony dziewczęta, wołając „*nasza jesię*”, a z drugiej mężatki wykrzykując „*już nasza*”. Zwyciężały mężatki. Pan młody siadał na krześle, na jego kolanach panna młoda. Starsza z mężatek (w niektórych regionach druhny) zdejmowała wianek i welon z głowy młodej mężatki, a nakładała na nią czepek, jako symbol przyjęcia przez nią nowych obowiązków.

Niekiedy młodą parę polewano wodą. Podczas tej ceremonii śpiewano pieśń o lawendowym wianku.

*Ach mój wianku lawendowy,
Nie spadujże z mojej głowy,
Bo jak spadniesz, nie znajda cię,
Będę miała kłopot o cię.
Ach mój wianku z suchej mietły,
Nie będą cię chłopcy gnietli,
Oj nie gnietli, nie dusili,
Jeno twój młodzieniec miły.*

Znana była również pieśń wyrażająca żal z rozstania z wiankiem:

*Ach mój wianku rozmarynie,
Boć mi się serce rozplynie,
Ach od żalu, od wielkiego,
Od wianuszka rozkosznego.
Ach mój mężu, ach mój drogi,
Nie bądź na mnie srogi,
Bo się ciebie bardzo boję,
Aż na nóżkach ledwo stoję.
Ach żoneczko, nie bój się*

*A jeśliś zła, poprawzę się,
Rozkazał som Pan Bóg z nieba,
Ze żoneczkę bić potrzeba.*

Taki przebieg uroczystości ulegał lokalnym zmianom, w zależności od części Kociewia. Powszechnie jednak praktykowano zwyczaj rzucania za siebie wianka przez pannę młodą. Panna, która go pochwyliła, miała najszybciej wyjść za mąż.

Roman Landowski podaje, że po weselu, następnego dnia urządzano przenosiny, które polegały na przeprowadzce młodej mężatki wraz z jej osobistymi rzeczami do domu pana młodego. W nowym miejscu witano ją chlebem i solą, a dom ozdabiano zielenią.

Władysław Łęga odnotował ciekawy fakt związany z przenosinami w Komórsku. Pewien mężczyzna, któremu zmarły dwie żony, chcąc uniknąć złych duchów, nie wprowadził nowej żony przez drzwi wejściowe, ale postawił ją na oknie i kazał tamtędy wejść do mieszkania.

Tydzień po weselu urządzano poprawiny. Uczta była jednak mniej huczna. Organizowano ją dla tych, którzy nie uczestniczyli w przyjęciu weselnym i dla dalszych krewnych.

Obrzędy pogrzebowe

Zwyczaje pogrzebowe na Kociewiu są powszechnie znane na terenie całej Polski. Do śmierci lud Kociewia odnosił się z rezygnacją. Śmierć uważana była za konieczność i przeznaczenie. Rzadko do chorego wzywano lekarza, bo uważano, że nie można powstrzymać przeznaczenia.

Wierzono, że śmierć polega na rozłączeniu duszy z ciałem. Sądono, że dusza to coś materialnego i mającego swój ciężar, krąży wokół ciała do momentu, aż ono spocznie w ziemi. Dusza zmarłego może ukazywać się najbliższym w ludzkiej postaci, najczęściej bez głowy, jako kot lub mysz, a także jako zimny powiew lub pod postacią przedmiotów martwych, np. drewnianego słupa. Sądono, że dusze zmarłych przychodzą do miejsc, gdzie nie rozwiązały jakiejś sprawy za życia albo pokutować do miejsc, w których zgrzeszyły. Przyczyną śmierci mogła być choroba lub odwołanie duszy człowieka z tego świata. Mogły nią być również uroki i czary.

Śmierć przepowiadały różne znaki. Oznaką jej nadejścia mogła być kura piejąca jak kogut. Taką kurę należało schwytać i zmierzyć nią odległość od kurnika do domu. Jeżeli głowa jej trafiała na próg, to ucinano ją, aby usunąć groźbę czyjejś śmierci. Zwiastunem śmierci mógł być kret, który rył w pobliżu domu (przy progu lub fundamencie). W takich wypadkach wierzono, że wyprowadzi on kogoś z domu. Spodziewano się również śmierci, kiedy wył pies. Fakt, że gospodarz przy zasiewach zapomniiał obsiać jakiś zagon lub zagon jest „jałowy”, czyli bez ziaren, mógł też być zapowiedzią śmierci. Przepowiednią śmierci mógł być sen o zębach oraz o zapadaniu się ziemi.

Aby ulżyć w mękach przewlekle choremu, kropiono go święconą wodą lub otwierano okno i okadzano chorego dymem z jałowca. Powszechny był zwyczaj dawania umierającemu do ręki zapalonej gromnicy.

Gdy człowiek umarł, zatrzymywano zegar i zasłanianio lustro. Wierzono, że tykanie zegara może przeszkadzać duszy krążącej wokół ciała, a ona sama nie powinna przeglądać się w zwierciadle. Ciało zmarłego układano na prześcieradle posypanym piaskiem w komorze lub na progu izby. Zawiadamiano także o śmierci gospodarza bydło i pszczoły. Wykonywał to następca mówiąc: „*pan wasz umarł!*”.

Nieboszczyk był myty i golony przez obcą, uproszoną do tego osobę. Jeśli zmarłym był

mężczyzna, to wykorzystanej do golenia brzytwy nikt już później nie używał. Osoby dorosłe ubierano do trumny w czarne szaty, a dziewczęta w białe suknie. Wkładano im również w ręce różaniec lub książeczkę do nabożeństwa. W wyjątkowych okolicznościach zakładano nieboszczykowi specjalną koszulę, tzw. *żgło*. Nie przykrywano też zmarłemu głowy, a do trumny wkładano przedmioty, które używał za życia, np. tabakierę, laskę.

Specjalne zabiegi stosowano, jeśli zmarłego uważano za „wieszczą”, czyli osobę wstającą z grobu i mogącą spowodować śmierć bliskich. W takich wypadkach, np. kładziono mu na szyję woreczek z ziemią cmentarną, otaczano szyję pięcioma kulami z wosku, wkładano do trumny obrazki z modlitwami lub zapisanymi psalmami bez początku i końca, aby nieboszczyk nigdy nie mógł skończyć czytania. Wkładano też kawałek cegły lub drobne pieniądze. W wyjątkowych wypadkach ucinano mu głowę.

Od momentu ustawienia trumny ze zwłokami do chwili pogrzebu urządzano *puste noce*. Krewni i sąsiedzi zbierali się w pokoju, w którym stała trumna, a tam modlono się i śpiewano. Odmawiane modlitwy i śpiewy przeplatano słowami „wieczny odpoczynek racz mu dać Panie”. *Puste noce* rozpoczynały się od zachodu słońca i trwały zwykle do godziny pierwszej w nocy, czasami do rana.

Wszystko to, czego używał zmarły było niszczone lub wycofywane z użycia jako niebezpieczne. Wodę, którą myto zmarłego wylewano poza obręb obejścia, a miskę, zwykle glinianą, rzucano poza domostwo na kamienie, aby się potłukła lub pod wóz wiozący trumnę ze zwłokami. Grzebień, którym czesano zmarłego palono. Ręczniki, którymi go wycierano wkładano do trumny. A stołki, na których stała trumna, przewracano, aby nieboszczyk nie wrócił i nie usiadł na nich.

Podczas wynoszenia trumny ze zmarłym z domu, urządzano pożegnanie ze zwierzętami. Wypuszczano bydło i konie na podwórze, a po kilku minutach pędzono je z powrotem do zagród. Do wozu z trumną nie zaprzęgano żrebnych koni, aby im nie zaszkodziła bliskość nieboszczyka.

Wierzono, że w czasie pochodu z trumną dusza zmarłego siada na niej i dlatego trumna staje się cięższa. Dusza pozostaje przy zwłokach do chwili, gdy kapłan pokropi trumnę wodą święconą lub rzuci na nią grudki ziemi. Pochód pogrzebowy zatrzymywał się na skraju wsi przy figurze, tam jeszcze raz kropiono trumnę, a czasami któryś z gospodarzy wygłaszał pożegnalną mowę, modlono się również za zmarłego.

Wobec samobójców lud miał swoje poglądy i sposoby zachowania. Taka śmierć powoduje zaburzenia w przyrodzie. Śmierć przez powieszenie powoduje silny wiatr. Miejsce samobójstwa przykrywano kamieniami, gałęziami i ziemią. Tłumaczy się to jako zastępczą formę grobu.

Pogrzeb kończyła stypa z udziałem rodziny i znajomych. Często ograniczała się ona do słodkiej kawy i placka. Jeśli na stypie pito wódkę, mówiono: „*przepijem skórke nieboszczyka*”.

Zwyczaje domowe

Dom, jako miejsce szczególne, chroniono przed złymi duchami, złymi ludźmi i złowrogimi wpływami przyrody. Dotyczy to zarówno budowy nowego domu, jak i już zamieszkałego. Powszechnym zwyczajem było zawieszanie wieńca na krokwiach. Był on przymocowany na drążku, wykonany z zielonych gałązek i miał kształt dzwonu. Kiedy wprowadzano się do nowego domu, wnoszono najpierw do izby stół, na którym kładziono chleb, a następnie cały dom kropiono wodą święconą. Wnoszenie chleba do domu uważano za magiczny zabieg, który wróżył dobrobyt. Dopiero po pokropieniu domu wodą święconą, ustawiano meble.

Chroniąc dom przed uderzeniem pioruna, gospodyni kropiła izby święconą wodą, święconą kredą rysowała linię wzdłuż ścian albo znaczyła rogi domu krzyżami, a następnie zapalała w pokoju gromnicę, którą gasiła, gdy niebezpieczeństwo minęło. Do ochrony domu używano także soli św. Agaty oraz dzwonka. Sól rzucano w ogień, a dzwoniąc obchodzono trzykrotnie dom. Innym sposobem ochrony domu było zawieszanie wianuszków święconych w oktawę Bożego Ciała. Do wicia wianków używano ziół, między innymi grzmotnika i macierzanki. Podobne zadanie spełniały palmy umieszczane pod belkami, postawienie miotły na progu domu, umieszczenie podkowy na progu, krzyżyki rysowane święconą kredą nad drzwiami. Za pomyslną wróżbę uważano jaskółki budujące gniazda w oborze lub pod dachem, bocianie gniazdo na stodole.

Ciekawym zwyczajem jest robienie przez gospodarza biczykiem znaku krzyża przed końmi, gdy wyjeżdżał na pole lub do miasta.

Kociewski gospodynie, wsadzając chleb do pieca, czyniły znak krzyża i mówiły:

*Rośnij ty chlebie
Jak to słońce na niebie.*

Znak krzyża robiono nad *koponką*, gdy rozpoczynano robienie chleba, a także nad chlebem, gdy zaczynało go kroić. Nie można było rzucić łopaty, którą wsadzano chleb do pieca, bo zwiastowało to nieszczęście. Ustawiano ją także zawsze szeroką częścią do góry. Chleb otoczony był szacunkiem i czcią. Karcono tych, którzy rzucali chleb na ziemię. Kładziono bochenek chleba płaską częścią na stół. Wierzono, że gdyby zrobić to odwrotnie, wówczas dzieci nie będą się chowały. Ostatniej części chleba (kromki) nie wydawano z domu, bo „chleb nie będzie trzymać się w tym domu”.

Kiedy dziecku wypadł ząb, wrzucano go do ognia, na piec lub za piec, mówiąc:

*Myszko, myszko weź ten ząb
i daj żelazny.*

W ogień wrzucano również ścięte włosy. Prawdopodobnie była to pozostałość dawnych ofiar dla bóstwa ognia.

Zwyczaje towarzyskie

Najbardziej popularne na Kociewiu były kiedyś dwie zabawy: *klucha* i *dotek*. Wspomina o nich Roman Landowski w *Bedekerze Kociewskim*.

Klucha była zabawą przeznaczoną dla dwóch osób. Osoba, która stawała w okręgu o przekroju 2 metry musiała trafić kijem o długości 1 metra w kluchę, czyli drewniany kołek o długości 12 centymetrów, obustronnie zaostrowany. Szybującą w powietrzu kluchę musiał chwycić zawodnik znajdujący się w polu. Jeśli przeciwnik chwycił kluchę następowała zmiana ról. Jeśli klucha upadała na ziemię, zawodnik znajdujący się w polu próbował wrzucić ją do okręgu, gdzie kijem próbował odrzucić ją zawodnik z okręgu. Jeśli klucha nie wpadła do okręgu lub broniący zawodnik odbił ją, miał jeszcze trzy uderzenia w kluchę. Musiał uderzyć w zaostrowane krawędzie kluchy, a po jej podskoczeniu wybić ją jak najdalej. Po ostatnim uderzeniu mierzono jej odległość od okręgu. Miarą były stopy jednego z grających. Wygrywał ten, który osiągnął jako pierwszy ustaloną liczbę stóp.

Zabawa *dołek* polegała na wrzucaniu do wygrzebanego zagłębienia z odległości 5 - 6 metrów kamyków, kasztanów lub metalowych krążków. Każdy grający mógł rzucać trzy razy w jednej kolejce. Wrzucony do dołka przedmiot dawał jeden punkt. Przed zabawą uzgadniano ilość kolejek. Wygrywał zawodnik, który uzyskał największą liczbę punktów. W zabawie mogło brać udział nawet pięciu zawodników. Umieszczenie w dołku puszki ułatwiało wyjmowanie kamyków i liczenie punktów, bo trafienie sygnalizowane było brzękiem.

Oto kilka przykładów zabaw dziecięcych jakie opisał Władysław Łęga. Najpowszechniejszą zabawą dziecięcą było *metowanie*, czyli wyliczanki słowne i gonitwa lub szukanie. Oto kilka wierszyków, które podaje Władysław Łęga, wypowiedzianych przez dzieci podczas zabawy.

*Ele, mele
Cukru wiele
Cztery funty
A pies piąty.
Torf, torf
Torfowina weg.*

*Ene mene mukać
Kto chce szukać?
Ja albo ty?
Raz, dwa, trzy.*

*Antliczki
Pantliczki
Czerwone stoliczki
Na kogo trafi
Ten pudzie precz.*

*A b c
Wilki kobyła wlecze,
Pójdą, mu pomoga
Dostana łeb i noga.
Włożą w garnek, ugotują,
Wezna kija, podziękują,
Wezna miotły, wyszorują.*

*Co jesz?
Daj mi też.
Moja matka
Pieczę jabłka,
Dam ci też.*

Popularną zabawą dziecięcą była zabawa zwana guziki. Była to zabawa chłopięca i istniało jej kilka odmian.

1. Uczestnik zabawy unosi leżący na stole guzik za pomocą silnego przyciśnięcia palcem. Guzik pod wpływem nacisku odpadał. Ten, którego guzik upadł w stronę ustaloną jako wygrywająca, brał guzik przeciwnika.

2. Chłopcy rzucali guziki na kreskę narysowaną na ziemi. Wygrywał ten, którego guzik upadł najbliżej kreski.
3. Uczestnicy rzucali guzikami o mur. Wygrywał ten, którego guzik upadł tak blisko guzika partnera, że wyciągniętym palcem wskazującym i kciukiem można go dosięgnąć lub nakrył jego guzik.
4. W narysowanym kole robiono pośrodku dołek. Wygrywał ten, którego guzik trafił w dołek lub w koło, o ile drugi guzik padł poza koło lub dosięgnął koła.

Zabawa pod nazwą *bokcyk* polegała na rzucaniu piórkami do pisania. Wygrywał ten, którego piórko upadło wypukłą stroną do góry. Nazywano to *bok*. Jeśli piórko upadło odwrotnie, oznaczało to przegraną i nazywano *cyk*.

Do gry w *kulki* potrzebne były kamienne kulki (od 10 do 12). Jedno z dzieci ukrywało kulki w dłoni, zadaniem drugiego było odgadnąć liczbę ukrytych kulek. Dziecko, które odgadło, zabierało kulki. Jeśli podana liczba była mniejsza, oddawało różnicę, jeśli wyższa otrzymywało nadwyżkę.

Gra w *kamuszki* była grą dla dziewcząt. Używano do niej płaskich kamyczków lub ziaren fasoli. Gra polegała na podrzucaniu i chwytaniu podrzucanych w górę kamieni. Była to gra dla dwóch lub trzech dziewcząt.

Gra pod nazwą *godzinki* polegała na tym, że dwoje dzieci na dwóch tablicach pisało liczby od jeden do dziesięciu. Następnie jedno z dzieci pisało w rogu tablicy dowolną liczbę i zakrywało ją dłonią. Zadaniem drugiego było odgadnąć zapisaną liczbę.

W zabawie *Siedź baba na płocie* brało udział od trojga do czworga dzieci. Jedno rysowało na tablicy kreski, nie widząc ich. Dzieci recytowały następujący wierszyk:

*Siedź baba na płocie
Plecie sobie warkocz.*

Dziecko kreślące liczby na tablicy mówiło dalej:

*Chcicie wierzyć albo nie
Tu szesnaście kresek je.*

Jeśli udało się odgadnąć liczbę kresek, zamieniano się rolami.

Podczas zabawy w *Okeno* dzieci rysowały na ziemi czworobok podzielony na osiem pól. Dzieci rzucały w pola kolorowe szkiełka lub skorupki i zabierały je. Następnie skakały według wyznaczonej w ten sposób kolejności stosując przy tym różne sposoby trzymania szkiełek, np. w rękę, na głowie, skakały na jednej lub dwóch nogach. Jeśli dziecko zmyliło kolejność, nadepnęło na kreskę, opuściło szkiełko, musiało oddać kolejkę innemu dziecku. Wygrywał ten, kto ukończył wszystkie etapy gry.

Również dorośli mieli swoje zabawy. Należały do nich takie zabawy jak: *Choleny*, *Biskup*, *Balbierz*, *Cicha nocka*.

Krewni i znajomi pomagali sobie w pracach polowych. Wszyscy wspólnie pracowali to u jednego, to u drugiego sąsiada czy krewnego. Po skończonej robocie gospodarz dziękował poczęstunkiem. Była to pozostałość dawnej tłoki.

W zimowe wieczory kobiety zbierały się na prządkę. Rozmawiano o codziennych wydarzeniach, opowiadano baśnie i podania, niekiedy śpiewano pieśni.

Zwyczaje prawne

GRANICE PÓL

Mieszkańcy Kociewia mieli silne poczucie własności. Granicę pól oznaczono wzniesieniem ponad poziom pola ornego i oznaczano kamieniami, pod który wkładano czasami kawałek szkła lub żużel. Granice pól były szanowane, a ich podoranie uważano za przestępstwo. Obcy człowiek nie mógł przechodzić bez pytania przez pole, zwłaszcza kiedy na nim znajdowały się zasiewy. Jeśli obce bydło wyrządziło na polu szkodę, można było je zatrzymać i żądać odszkodowania. Zwano to *zafantowaniem* lub *pandówką*. Wysokość odszkodowania zależała od wielkości wyrządzonej szkody.

ZNAKOWANIE NARZĘDZI

Poczucie własności dotyczyło także narzędzi, które były *cebowane*, np. początkowymi literami nazwisk.

LASY I WODY

Granice nie dotyczyły lasów i wód, które lud kociewski uważał za wspólną własność. Zbierano w lasach drewno, jagody i grzyby oraz kłusowano na zwierzynę leśną. Na tym tle dochodziło nieraz do nieporozumień między mieszkańcami terenów podleśnych a władzami leśnymi. Leśniczy uważał to za przestępstwo, a ludzie za własność wspólną. Dotyczyło to również łowienia ryb.

PODZIAŁ SPOŁECZNY

Ludność wiejska na Kociewiu podzielona była na *gburów*, *komorników* lub *ketnerów* i *robotników*. Między tymi grupami istniał wyraźny podział. Tradycyjnym terminem rozpoczęcia pracy przez robotnika był 11 listopada (św. Marcin). Oprócz jedzenia, miejsca do spania i wynagrodzenia najemnik otrzymywał *ognaryję*, tzn. produkty rolne. Służba otrzymywała wynagrodzenie zwane *mytem*.

SPRZEDAŻ I KUPNO

Po dokonaniu transakcji handlowych jeden z partnerów uderzał w dłoń drugiego i mówił: *umowa przybita*. Następnie odbywał się *litkup* w karczmie, czyli poczęstunek. Zazwyczaj płacił kupujący. Powróż lub uzdę sprzedanego zwierzęcia zostawiało się kupującemu.

KULA SOŁECKA

Na uwagę zasługuje zwyczaj zwoływania zebrań wiejskich za pomocą *kuli*, czyli laski sołeckiej. Była to zakrzywiona laska lub zakończona kulą, do której była przyczepiona kartka z informacją o mającym się odbyć zebraniu. Gospodarz musiał jak najszybciej wysłać ją dalej, aby wszyscy mieszkańcy wsi mogli się z tą wiadomością zapoznać.

DANINY

W okresie wielkanocnym od wsi do wsi należących do parafii chodził dziadek, tj. kościelny i zbierał jaja, mąkę i słoninę, które były przeznaczone na utrzymanie kościoła i służby kościelnej.

PRAWO KARNE

Na Kociewiu istniał zwyczaj wypraszenia od kary śmierci. Kobieta obiecywała wobec sądu, że natychmiast poślubi skazanego, a sąd go zwalniał. Taki fakt odnotowany został w 1564 roku.

Jan Krulik ukradł szewcowi Jerzemu Musze pieniądze. Aresztowany w Nowym, miał zostać stracony. Wówczas służąca Anna oświadczyła wobec starosty, że natychmiast go poślubi. Po zawarciu związku małżeńskiego przed księdzem został wypuszczony z więzienia.

PRAWO WSPÓLNOTY

Kiedy wieś posiadała wspólne pastwiska i łąki, wówczas pastuch zabierał rano bydło, a wieczorem przyganiał je do gospodarstw. Otrzymywał za to wynagrodzenie. Niektóre gminy posiadały prawo wspólnego wyrębu lasu. Ludność wykonywała prace wykorzystując własne siły, a podziału drewna dokonywał sołtys. Sołtys również przydzielał gminne łąki do wypasu bydła poszczególnym chłopom. Każdego roku zmieniano przydział, ponieważ istniały lepsze i gorsze pastwiska.

PRAWO RODZINNE

Ciekawostką są swoiste nazwy:

- **pubrat, pusiostra** – kuzyn, kuzynka lub brat, siostra po jednej matce a innym ojcu;
- **swak** – szwagier ojca, mąż ciotki;
- **brat cioteczny** – syn ciotki;
- **mój, mój chłop** – mąż;
- **moja, moja kobieta** – żona;
- **pociotek** – syn siostry w stosunku do ciotki;
- **rodzony brat, rodzona siostra** – rodzeństwo jednego ojca i matki;
- **pan ojciec** – teść;
- **pani matka** – teściowa;
- **znalazek** – dziecko nieślubne;
- **przyypinanie na swoje** – adoptowanie dziecka;
- **przybrane dziecko** – dziecko adoptowane.

Gospodarstwo przekazywano jednemu synowi, najstarszemu lub najmłodszemu. Musiał on spłacić pozostałe rodzeństwo. Rodzice zostawiali sobie deputat zwany *ognaryją*, która obejmowała mieszkanie i utrzymanie. Niekiedy obejmowało to również np. furmankę do kościoła, drobne kwoty pieniężne.

Na Kociewiu silnie była zaznaczona rola małżeństwa i pokrewieństwa. Wśród krewnych panowała solidarność. Wzajemnie się wspomagano i goszczono.

Bibliografia

1. Brückner A., Encyklopedia Staropolska, Warszawa 1937-1939.
2. Landowski R., Kultura ludowa Kociewia, Tczew 1995.
3. Landowski R., Dawnych obyczajów rok cały, Pelplin 2000.
4. Landowski R., Nowy bedeker kociewski, Gdańsk 2002.
5. Łęga W., Okolice Świecia. Materiały etnograficzne, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1960.
6. Malicki L., Kociewska sztuka ludowa, Gdańsk 1973.
7. Malicki L., Sztuka ludowa i folklor Kociewia, Kalendarz Gdański, Gdańsk 1970.
8. Stelmachowska B., Rok obrzędowy na Kociewiu, Gdynia 2016.
9. Sychta B., Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. 1-2, Wrocław 1980, t. 3, Wrocław 1985.

STRÓJ LUDOWY NA KOCIEWIU

Gabriela Chabowska

Zanik stroju ludowego na Kociewiu rozpoczął się pod koniec XIX wieku. Przyczynił się do tego rozwój przemysłu odzieżowego. Odzież taka była tańsza i wygodniejsza w noszeniu. W latach trzydziestych XX wieku rekonstrukcją strojów ludowych na Pomorzu zajął się etnograf Józef Gajek, który na podstawie przekazów i dostępnej literatury zrekonstruował również strój kociewski.

Strój kobiecy

Jeszcze pod koniec XIX wieku na Kociewiu zameżne kobiety nosiły na głowie czepek. Wykonany był z białego tiulu, a przyozdobiony białymi kokardami i wstążkami. Pod brodą wiązany był dwiema wstążkami. Jak odnotował Władysław Łęga, noszono również czarne czepce wykonane z jedwabiu i koronek. Kobiety zakładały również czepce do snu. Były to skromne płócienne czepce, rzadko przyozdobione falistą tasiemką lub wełnianym ścięciem na krawędzi. Pospolitym nakryciem głowy w dni powszednie była chusta. Nosiły ją mężatki i dziewczęta. Latem była to biała perkalowa chusta wiązana pod szyją, w tyle głowy lub spinana agrafką. Zimą noszono chusty wykonane na szydełku z czarnej wełny.

W okolicach Osia i Gruczna kobiety zakładały aksamitne czarne *kopuce*, które zakrywały głowę i szyję. Dziewczęta nosiły niekiedy tzw. *rogatki* obszyte baranym futrem. Kobiety okrywały plecy dużymi sukiennymi lub wełnianymi chustami ozdobionymi frędzlami. Chusty sukienne były koloru szarego lub brązowego, a wełniane czarne.

Strój kobiecy składał się z długiej bluzy, spódnicy i gorsetu. Górna część koszuli była bez rękawów lub z krótkimi rękawami, wycięta pod szyją, zaciągana sznureczkiem lub tasiemką. Dolna część luźna, zszyta w stanie. Na tę koszulę, przypominającą halkę, zakładano dwie lub trzy spódnice. Nazywano je *podół* lub *keca*. Pierwsza spódnica była biała, druga w kwiatki, a wierzchnia jednolita zielona, brunatna, niebieska lub czerwona. Starsze kobiety zimą nosiły ciepłe barchanowe *kece* zwane *kucbaje*. W chłodniejsze dni dziewczęta zakładały kolorowe dołki, wełniane, mocno fałdowane, koloru czerwonego lub brunatnego, ozdobione u dołu czarną aksamitną lamówką. Starsze kobiety zakładały czarne lub granatowe. Każda z trzech kec była nieco krótsza, aby pokazać skraj tej pod spodem. Strój uzupełniała *sznurówka* (gorset), ściśle przylegająca do ciała, najczęściej kolorystycznie dobrana do spódnicy. Brzegi i szwy gorsetu zaszywano kontrastową tasiemką.

Z połączenia gorsetu ze spódnicą powstała suknia tzw. *lejba* lub *delija*, którą nosiły najczęściej mężatki, była koloru zielonego i czerwonego. W drugiej połowie XIX wieku zrezygnowano z koszuli na rzecz krótkiej dopasowanej bluzki z wąskimi lub bufiastymi rękawami i stojącym kołnierzykiem. Kobiety zaczęły zakładać na siebie *jupki*, kaftan uszyty z grubego sukna w siwym, brązowym lub czarnym kolorze. Pod wpływem mody miejskiej zaczęto nosić krótkie peleryny z sukna w kolorze zielonym lub brązowym.

W czasie prac domowych kobiety nosiły fartuszki. Fartuch był zawieszany na ramionach i zawiązywany z tyłu. Kobiety nosiły niebieski, a dziewczęta biały. Najbardziej elegancki był fartuch ozdobiony haftem dziureczkowym.

Od święta dziewczęta zakładały białe pończochy. Mężatki nosiły granatowe lub czarne. Na

nogi wkładano w dni powszednie drewniane pantofle tzw. *kolozy*, a w dni świąteczne sznurowane lub zapinane na guziki, wysokie buty na obcasie. Młode panny zakładały buciki w kolorze brązowym, starsze niewiasty czarne. Uzupełnieniem stroju były korale. Krótkie wykonane z kolorowego toczonego szkła lub długie z bursztynu. Zakładano także *zamszownicy*, czyli kolczyki, wykonane z podobnych materiałów. Ceniono sobie również broszki metalowe bądź rogowe.

Kobiety czesały się robiąc przedziałek pośrodku głowy. Gładko zaczesane włosy zaplatały w dwa warkocze i wiązały w kok, czyli *czubek*.

Strój męski

Strój męski składał się z koszuli, spodni, kamizeli i sukmany. Koszule szyto z bielonego płótna, z długim rękawem i stojącym kołnierzykiem. Od święta kołnierzyk zawiązywano czarną tasiemką lub kokardą. W okresie zimowym noszono koszule flanelowe. Spodnie, czyli *bukęsy* szyto z samodziału. Spodnie codzienne były szare, świąteczne zaś granatowe. W okresie wcześniejszym (pierwsza połowa XIX wieku) znano także spodnie w prążki lub w kratę, a także wykonane z kozłej skóry. Nogawki spodni u dołu były wąskie i wpuszczane w cholewiaste skórzane buty (skorzenie, skorzenki lub kropówki – w zależności od regionu). W ciągu dnia nakładano na nogi dłubane drewniaki obszyte skórą zwane *pioruny* lub *klumpy* oraz *korki*, czyli drewniane pantofle.

Na koszulę zakładano kamizelkę, czyli *kaftón*, która była dopasowana do figury w kolorze czarnym lub granatowym, zapinana na jeden rząd guzików. Kamizelki dawniej były dłuższe, z tyłu fałdowane i podszyte czerwoną podszewką barchanową z dwoma rzędami błyszczących guzików.

Sukmana wykonana była z grubego granatowego, brązowego, zielonego lub czarnego sukna i sięgała do połowy łydek. Ozdobiona była czerwonym kołnierzykiem. *Kiereja*, *wołoszka*, czyli sukmana z przodu była gładka, a z tyłu rozkłoszowana i obficie fałdowana z rękawem bez mankietów. Zimą mężczyźni zakładali długie kozuchy, u bogatszych podszyte były kolorowym sukmem. Sukmanę i kozuch przewiązywano szerokim kolorowym wełnianym pasem.

Mężczyźni nosili na głowie *czaprygę*, była to wysoka cylindryczna baranówka uszyta z siwego lub czarnego futerka na zewnątrz i białego wewnątrz. W letnie dni zakładano niższe baranówki, które wypodszewkowane były płótnem. Rozpowszechnione były również *maciejówki*, okrągłe czapki z czarnego lub granatowego sukna, z otokiem i daszkiem.

Mężczyźni nosili wąsy, golili policzki i brodę. Jeszcze na początku XIX wieku wąsy były długie, z czasem coraz krótsze lub zupełnie zgolone. Włosy czesali *na steczkę*, z przedziałkiem po lewej stronie.

Około roku 1900 kobiety prały jeszcze bieliznę nad strugą. Najpierw bieliznę moczone w balii i posypywano ługiem z popiołu drzewnego. Potem płukano i klepano kijanką, czworoboczną łopatką z rączką. Wypraną i wysuszoną bieliznę wałkowano. Znano dwa typy wałkownic: ręczny i mechaniczny. Pierwszy typ składał się z deski z rączką. Bieliznę nawijano na wałek i przesuwano po nim deską. Drugi typ składał się z rusztowania z platformą, na której za pomocą dwóch wałków i skrzyni napełnionej kamieniami maglowało się bieliznę.



Ryc. 11. Męski strój kociewski (Źródło: koszulajolki.blogspot.com, fot. Sylwester Steppun)



Ryc. 12. Kobięcy strój kociewski (Źródło: powiatstarogard.pl)

Bibliografia

1. Brückner A., Encyklopedia Staropolska, Warszawa 1937-1939.
2. Landowski R., Kultura ludowa Kociewia, Tczew 1995.
3. Landowski R., Dawnych obyczajów rok cały, Pelplin 2000.
4. Landowski R., Nowy bedeker kociewski, Gdańsk 2002.
5. Łęga W., Okolice Świecia. Materiały etnograficzne, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1960.
6. Malicki L., Kociewska sztuka ludowa, Gdańsk 1973.
7. Malicki L., Sztuka ludowa i folklor Kociewia, Kalendarz Gdański, Gdańsk 1970.
8. Stelmachowska B., Rok obrzędowy na Kociewiu, Gdynia 2016.
9. Sychta B., Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. 1-2, Wrocław 1980, t. 3, Wrocław 1985.



ZESPÓŁ PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH CHEŁMIŃSKIEGO I NADWIŚLAŃSKIEGO

Ewelina Szumigaj

Wisła wraz z jej doliną stanowią ważny korytarz ekologiczny o znaczeniu europejskim, łączący Morze Bałtyckie z Karpatami. Jest to odwieczna trasa migracji ptaków, ssaków, zwierząt bezkręgowych, a także roślin. W celu ochrony oraz zachowania walorów przyrodniczych, historycznych i kulturowych regionu Doliny Dolnej Wisły w 1993 r. utworzony został Nadwiślański Park Krajobrazowy. W kolejnych latach był on powiększany i wielokrotnie zmieniał nazwę. Obecnie funkcjonuje pod nazwą Zespołu Parków Krajobrazowych Chełmińskiego i Nadwiślańskiego (ZPKChiN). Jego powierzchnia wynosi obecnie prawie 60 tys. ha, swym położeniem obejmuje obszar 4 powiatów i 16 gmin. Ochroną objęta jest zarówno prawo-, jak i lewobrzeżna część Wisły od Bydgoszczy po Nowe.

Na Dolinę Dolnej Wisły składają się trzy podstawowe jednostki morfogenetyczne: dno doliny rzeki, strefa zboczowa doliny oraz wysoczyzna morenowa. Taka budowa geomorfologiczna oraz warunki glebowe, mikroklimatyczne i hydrologiczne wpływają na zwiększoną różnorodność flory i fauny.

Z dotychczasowych badań wynika, że na terenie ZPKChiN flora roślin naczyniowych (kwiatowych i paprotników) jest bardziej zróżnicowana, niż na terenach przyległych i liczy około 1000 gatunków. Stwierdzono występowanie 67 gatunków roślin pod całkowitą ochroną i 14 pod częściową. Większość roślin chronionych to jednocześnie gatunki zagrożone wyginięciem, zamieszczone w „Czerwonej Księdze”. Wśród dominujących gatunków pospolitych spotyka się szereg osobliwości florystycznych, m.in. azotolubne komosy (*Chenopodium*), rdesty (*Polygonum*) i łobody (*Atriplex*), które rosną na płaskich odcinkach dna doliny Wisły, zbudowanych z aluwii rzecznych. Na wynurzających się latem piaszczystych wyspach – ławicach – rosną gatunki roślin niespotykane na innych terenach: komosa klonolistna (*Chenopodium acerifolium*), szczaw ukraiński (*Rumex ucranicus*), rdest Brittingera (*Polygonum brittingeri*), namulnik brzegowy (*Limosella aquatica*) czy niedawno przybyła z dorzecza Dniepru miłka orzęsiona (*Eragrostis pilosa*).

Na dnie samej rzeki flora jest uboga, natomiast starorzecza cechują się bogactwem roślin wodnych oraz szuwarowych. Rosną tu grzybienice (*Nymphaea*), grażele (*Nuphar lutea*), rdestnice (*Potamogeton*) i paproć wodna salwinia (*Salvinia natans*), na brzegach występuje żabieniec lancetowaty i trawiasty (*Alisma lanceolatum* i *A. gramineum*) a na skraju wilgotnych zarośli, m.in. przy rezerwacie na Ostrowiu Panieńskim, ma swoje stanowisko ginący fiołek wyniosły (*Viola elatior*).

Osobliwościami otwartych lub słabo zalesionych zwydmień są rzadkie gatunki psammoofilne, jak np. turzyce (*Carex repens*, *C. arenaria*, *C. ligerica*), turówka rozłogowa (*Hierochloa repens* = *H. odorata* ssp. *repens*), kostrzewa poleska (*Festuca polesica*), rojnik pospolity (*Jovibarba sobolifera* = *Sempervivum soboliferum*) czy występująca obficie koło miejscowości Bruki sasanka łąkowa (*Pulsatilla pratensis*). Odrębnymi gatunkami są zdziczałe i zadomowione od XIX wieku trawy nadmorskie sadzone dla ustabilizowania piasków, wydm – wydmuchrzyca piaszkowa (*Elymus arenarius* = *Elymus a.*)

i piaskownica zwyczajna (*Ammophila arenaria*). Występująca na tym terenie turzycza poznańska (*Carex repens* Bell. = *C. posnanensis* Sprbh.) umieszczona została w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin i na Czerwonej Liście Roślin Naczyniowych zagrożonych w Polsce. W Dolinie Dolnej Wisły na piaszczystym podłożu rośnie turzycza piaskowa (*Carex arenaria*) będąca pod częściową ochroną oraz znacznie rzadsza turzycza loarska (*Carex ligerica*) – gatunek umieszczony na Czerwonej Liście.

Dolina Dolnej Wisły jest znanym od dawna skupieniem roślinności kserotermicznej, która najczęściej występuje na stromych, niezarośniętych lasem zboczach, często o wystawie południowej. Część rosnących tam gatunków przetrwała od końca ostatniego zlodowacenia, z czasów panowania tundry i „zimnego stepu”, inne przywędrowały w okresie optimum klimatycznego z obszarów stepowych. Roślinność stepowa i związana z nią roślinność ciepłolubnych okrajków oraz zarośli, chroniona jest w rezerwach (Zbocza Płutowskie, Góra Świętego Wawrzyńca, Ostnicowe Parowy Gruczna). Najbardziej znane i chronione gatunki stepowe występujące na terenie ZPKChiN to: ostnica włosowata (*Stipa capillata*) i ostnica Jana (*S. joannis*), miłek wiosenny (*Adonis vernalis*), wężymord stepowy (*Socerzoneria purpurea*), goryczka krzyżowa (*Gentiana cruciata*), ostrołódka kosmata (*Oxytropis pilosa*), zawilec wielkokwiatowy (*Anemone sylvestris*) i sasanki (*Pulsatilla* sp.).

Lasy pokrywają stosunkowo niewielką część Zespołu Parków, ponadto są rozmieszczone nierównomiernie. Spotyka się je głównie na wysoczyźnie i rzecznych terasach (bory) oraz na zboczach doliny Wisły (grądy i bory mieszane). Największe kompleksy leśne znajdują się na terenie gminy Dąbrowa Chełmińska, Chełmno, Świecie i Dragacz. Stanowiska roślin grądowych występują szczególnie między Chełmnem a Wielkimi Łunawami. Spory kompleks leśny ciągnący się wzdłuż krawędzi doliny Wisły w Dolinie Fordońskiej tworzą głównie bory sosnowe i mieszane o drzewostanie silnie przekształconym przez człowieka. Jednak przy źródłiskach i wzdłuż drobnych cieków, szczególnie koło Wabcza i Wielkich Łunaw, występują zbiorowiska lasów liściastych ze stanowiskami rzadkich, często chronionych gatunków roślin: czosnku niedźwiedziego (*Allium ursinum*), śnieżyczki przebiśnieg (*Galanthus nivalis*), lili żłotogłów (*Lilium martagon*), zdrojówki (*Isopyrum thalictroides*), sasanki otwartej (*Pulsatilla patens*) i łąkowej (*P. pratensis*) oraz orlika pospolitego (*Aquilegia vulgaris*). Ciekawe są fragmenty lasów na zboczach między Myślęcinkiem a Fordonem i na północ od Strzelec Dolnych oraz koło Ostromecka, gdzie łągi nadwiślańskie chroni się w rezerwacie „Wielka Kępa Ostromecka”, a lasy na zboczach w „Lesie Mariańskim”. Wiele ciekawych fragmentów znajduje się w dolinie Mątawy i wśród borów północno-zachodniej części ZPKChiN.

Stanowisko łągi wiązowo-jesionowego i grądu na zboczu doliny Wisły występuje w jarze poniżej rezerwatu „Góra Świętego Wawrzyńca” koło Chełmna. Strome, gliniaste zbocza porastają różnowiekowe lasy liściaste; w niektórych miejscach zachowały się dobrze wykształcone płaty łągi ze starymi wiązami górskimi (*Ulmus glabra* = *U. scabra*), z udziałem kaliny koralowej (*Viburnum opulus*), kopytnika (*Asarum europaeum*), niecierpka pospolitego (*Impatiens nolitangere*), gwiazdniczy gajowej (*Stellaria nemorum*), kokoryczy pełnej (*Corydalis solida*) i innych.

Fauna płazów, gadów i ssaków nie jest poznana dostatecznie (przypuszczalnie występują na terenie ZPKChiN wszystkie gatunki typowe dla nizu polskiego). Niewiele badań fauny

na terenie dolnej Wisły dotyczyło ryb, natomiast najlepiej poznaną grupą zwierząt w ZPKChiN są ptaki.

Podobnie jak w całej polskiej ichtiofaunie, dominują ryby karpioвате. Znaczny udział stanowi liczna płoć (*Rutilus rutilus*), a dużo mniejszy leszcz (*Abramis brama*), krap (*Blicca bjoerkena*) i wzdregę (*Scardinius erythrophthalmus*). Gatunki typowo rzeczne jak jaź (*Leuciscus idus*), kleń (*Leuciscus cephalus*), jelec (*Leuciscus leuciscus*) i boleń (*Aspius aspius*) stanowią niewielki odsetek, podobnie jak ryby drapieżne – miętus (*Lota lota*), węgorz (*Anguilla anguilla*) i sandacz (*Stizostedion lucioperca*). Skład ichtiofauny wzbogacony jest o troć (*Salmo trutta*) czy poławianą sporadycznie certy (*Vimba vimba*). W ostatnich latach zaczęły pojawiać się pojedyncze osobniki łososia (*Salmo salar*) jako efekt prowadzonych prac nad restytucją tego gatunku w Polsce. Obok wspomnianych gatunków występuje również minóg rzeczny (*Lampetra fluviatilis*). Z gatunków chronionych są tu różanka (*Rhodeus sericeus*), koza (*Cobitis taenia*), śliz (*Noemacheilus barbatulus*) i piskorz (*Misgurnus fossilis*).

Na terenie Zespołu Parków z płązów spotkać możemy m.in. traszkę zwyczajną (*Triturus vulgaris*) i grzebieniastą (*Triturus cristatus*), ropuchę szarą (*Bufo Bufo*), kumaka nizinnego (*Bombina bombina*), rzekotkę drzewną (*Hyla arborea*), żabę trawną (*Rana temporaria*) oraz żabę moczarową (*Rana arvalis*). Gady reprezentowane są przez: jaszczurkę zwinkę (*Lacerta agilis*), jaszczurkę żyworodną (*Lacerta vivipara*), padalca (*Anguis fragilis*), żmiję zygzakowatą (*Vipera berus*) oraz zaskrońca (*Natrix natrix*).

Na obszarze ZPKChiN w okresie lęgowym odnotowano 123 gatunki ptaków. Dla 65 gatunków stwierdzono gniazdowanie pewne, 50 prawdopodobne, a dla 8 wskazano gniazdowanie możliwe. Z grupy gatunków zagrożonych wyginięciem w Europie na terenie ZPKChiN występuje 16 gatunków, z czego 1 gatunek skrajnie zagrożony, 6 silnie zagrożonych i 21 zagrożonych. Korytarz Wisły (jako szlak wędrówkowy), bogaty w dogodne siedliska, szczególnie ważny jest dla ptaków wędrownych, które podczas wylewów rzeki posiadają korzystne warunki żerowiskowe.

Na piaszczystych wyspach na Wiśle gniazdują rybitwy rzeczne (*Sterna hirundo*) i rybitwy białoczelne (*Sterna albifrons*). Ekstensywnie użytkowane łąki zasiedla derkacz (*Crex crex*). Dla gagoła (*Bucephala clangula*), krzyżówki (*Anas platyrhynchos*), czy nurogęsi (*Mergus merganser*) jest to jedno z ważniejszych zimowisk w skali Polski. W mroźne zimy nad Doliną Dolnej Wisły spotkać można orła bielika (*Haliaeetus albicilla*).

Ssaki reprezentowane są przez takie gatunki jak: jelen (*Cervus elaphus*), sarna (*Capreolus capreolus*), dzik (*Sus scrofa*), bóbr europejski (*Castor fiber*), wydra (*Lutra lutra*). Obszar ZPKChiN to także jedno z ważniejszych zimowisk dla nietoperzy, m.in. nocka rudego (*Myotis daubentoni*), nocka Natterera (*Myotis Nattereri*), gacka brunatnego (*Plecotus auritus*), borowca wielkiego (*Nyctalus noctula*), karlika większego (*Pipistrellus nathusii*) oraz mrocza późnego (*Eptesicus serotinus*).

Na terenie Zespołu Parków Krajobrazowych znajduje się 14 rezerwatów przyrody:

1. Wielka Kępa Ostromecka (28 ha, gmina Dąbrowa Chełmińska) – rezerwat leśny chroniący dobrze zachowany fragment lasu łęgowego.
2. Las Mariański (32 ha, gmina Dąbrowa Chełmińska) – utworzony w celu ochrony fragmentu grądu zboczowego z licznie występującymi źródłiskami.
3. Reptowo (4 ha, gmina Dąbrowa Chełmińska) – rezerwat faunistyczny chroniący kolonie czapli siwej.
4. Linje (12 ha, gmina Dąbrowa Chełmińska) – to śródleśne torfowisko chroniące jedyne na Niziu Polskim stanowisko brzozy karłowatej (*Betula nana*).
5. Płutowo (18 ha, gmina Kijewo Królewskie) – ścisły rezerwat leśny, chroniący rzadko występujący grąd subkontynentalny, porastający głęboki parów.
6. Zbocza Płutowskie (34,5 ha, gmina Chełmno i Kijewo Królewskie) – rezerwat stepowy ze stanowiskiem roślinności kserotermicznej porastającej strome zbocza.
7. Góra św. Wawrzyńca (0,7 ha, gmina Chełmno) – rezerwat obejmujący wał średniowiecznego grodziska, porośnięty roślinnością stepową.
8. Ostnicowe Parowy Gruczna (24 ha, gmina Świecie) – chroni dobrze zachowane fragmenty muraw kserotermicznych z ostnicą Jana (*Stipa Joannis*).
9. Ostrów Panieński (15 ha, gmina Chełmno) – utworzony w celu ochrony unikalnego fragmentu lasu łęgowego.
10. Łęgi na Ostrowiu Panieńskim (34,5 ha, gmina Chełmno) – rezerwat chroni łąg wiązowo-jesionowo-dębowy.
11. Śnieżynka (3 ha, gmina Świecie) – rezerwat leśny obejmujący śródpolny parów, który porasta 130 gatunków roślin naczyniowych.
12. Grabowiec (27 ha, gmina Świecie) – utworzony w celu ochrony grądu zboczowego, rezerwat charakteryzuje się również licznymi wąwozami i wzniesieniami.
13. Jezioro Fletnowskie (25 ha, gmina Dragacz) – rezerwat geomorfologiczny chroniący rynne jeziora polodowcowego.
14. Wiosło Duże (fragment 7,2 ha, gmina Nowe) – rezerwat chroniący naturalne zespoły leśne z rzadkimi roślinami leśno-stepowymi.

Na terenie Zespołu Parków znajduje się także 97 pomników przyrody ożywionej oraz cztery pomniki przyrody nieożywionej (dwa źródła, głaz narzutowy oraz jaskinia).



Ryc. 13. Punkt widokowy Diabelce (fot. Piotr Szumigaj)



Ryc. 14. Wisła w okolicach Borówna (fot. Piotr Szumigaj)



WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY

Daniel Siewert

*„Musisz przyjechać
wejść do lasu cicho
krokiem tłumionym mchów poduchami
pnie sosen dotknąć swoją dłonią...
Musisz przyjechać
przysiąść na starej kłodzie przy brzegu
między palcami przesiewać wodę i piasek...”*

Ludwik Lipnicki

Wschodnia część Borów Tucholskich, a zwłaszcza tereny w środkowym biegu rzeki Wdy, od dawna urzekały pięknem lasów, czystymi wodami oraz dużą różnorodnością świata roślinnego i zwierzęcego. Monotonne z pozoru bory sosnowe, kryją wiele zaskakujących niespodzianek ze świata przyrody. Zachowane dobra regionalnej kultury oraz niepowtarzalny klimat i urok tutejszych krajobrazów legł u podstaw utworzenia 16 lutego 1993 roku Wdeckiego Parku Krajobrazowego.

Obszar parku zajmuje 23 789 ha z czego 4 609 ha to otuliny. Park leży na terenie siedmiu gmin – Osie, Lniano, Śliwice, Drzycim, Warlubie, Jezewo i Cekcyn. Obecna rzeźba terenu, na którą składają się równiny sandrowe, płaskie i faliste wysoczyzny morenowe, dna dolin rzecznych i obniżenia rynien glacialnych, zostały ukształtowane podczas zlodowacenia bałtyckiego. Najwyższe wzniesienia na garbach morenowych sięgają do 110 m n.p.m. Klimat Parku ma charakter umiarkowany ze stosunkowo małymi amplitudami temperatur. Spowodowane jest to położeniem wewnątrz dużego kompleksu leśnego, który łagodzi zjawiska meteorologiczne.

Płynąca z północy na południe rzeka Wda (zwana także Czarną Wodą), w swym środkowym biegu silnie meandrując, wcina się głęboko w powierzchnię sandru. Bystry nurt i często kamieniste podłoże nadają Wdzie charakter rzeki górskiej. Wybudowane w okresie międzywojennym dwie hydroelektrownie, spiętrzając Czarną Wodę utworzyły malownicze zbiorniki zaporowe: Zalew Żurski i Zalew Gródecki, podnosząc tym samym walory turystyczno-krajobrazowe terenu Ziemi Świeckiej. Wda w swym środkowym biegu przyjmuje trzy dopływy: Sobińską Strugę, Ryszkę i Prusinę. Wysokie i urwiste zbocza ich dolin porastają bogate w gatunki lasy liściaste i mieszane. Atrakcyjność Parku podnoszą liczne jeziora objęte często ochroną rezerwatową. Oprócz wymienionych rzek, w dolinie Wdy występują również starorzecza, odcięte od macierzystego koryta zaporami hydroelektrowni.

Prawie 70% powierzchni Wdeckiego Parku Krajobrazowego zajmują lasy rosnące na ubogich piaskach sandrowych; w większości jest to bór świeży. Dominującymi gatunkami w drzewostanie jest sosna pospolita (*Pinus sylvestris*) i brzoza brodawkowata (*Betula pendula*). Obecnie istniejący skład gatunkowy lasów jest wynikiem działalności człowieka, co dowodzi silnej presji na ten obszar. Zachowało się tu szereg miejsc, gdzie występują relikty polodowcowe, rzadkie, objęte ochroną całkowitą lub częściową gatunki roślin. Z pewnością jest to wynikiem dobrze rozwiniętej sieci rzek, będących dogodnymi szlakami wędrówek roślin, istnienia licznych

obszarów bagiennych, torfowisk. Do reliktyw gładalnych należą: trzcinnik prosty (*Calamagrostis stricta*), żurawina drobnolistkowa (*Oxycoccus microcarpus*), fiołek torfowy (*Viola epipsila*), niektóre mszaki. Przedstawiciele flory lodowcowej to: borówka bagienna (*Vaccinium uliginosum*), bagno zwyczajne (*Ledum palustre*), mącznica lekarska (*Arctostaphylos uva-ursi*). Z chronionych gatunków spotkamy: cisy (*Taxus baccata*) rosnące pojedynczo na terenie całego parku, jarzaby brekinie (*Sorbus torminalis*) zwane brzękami, których liście i owoce widnieją w logo Wdeckiego Parku Krajobrazowego, wszystkie gatunki rosiczek, liczne storczyki, widłaka goździstego (*Lycopodium clavatum*), widłaka spłaszczonego (*Lycopodium complanatum*). Natrafić można między innymi na kopytnika pospolitego (*Asarum europaeum*), kocanki piaszkowe (*Helicbrysum arenarium*), porosty – brodaczki. Najlepszy stan naturalności zachowały zbiorowiska roślinności wodnej, torfowisk niskich, przejściowych i wysokich, następnie łąki, w skład których wchodzi drzewa liściaste, dąbrowy świetliste i kwaśne, łąki jesionowo-olsowe oraz bory bagienne.

Zmiany następowały powoli, ale systematycznie. Nadmierna eksploatacja drewna i uzupełnianie wyrębów łąką w nasadzeniu sosną doprowadziły do zmiany charakteru z puszczańskie na bory. Rzadko występujący podszyt tworzy jałowiec pospolity (*Juniperus communis*), a w wilgotniejszych miejscach kruszyna pospolita (*Frangula alnus*) i jarzębina (*Sorbus aucuparia*). Na niezwykle bogato runo leśne składają się borówka czarna (*Vaccinium myrtillus*) i brusznica (*Vaccinium vitis-idaea*), mchy, wrzosi, konwalia majowa (*Convallaria majalis*), zawilce i inne. Kryje ono również wiele ciekawych, reliktowych gatunków roślin, gdzie indziej już dawno wymarłych, a tu znajdujących doskonałe warunki do życia.

Walory środowiska przyrodniczego podnoszą licznie występujące pomniki przyrody (23 pojedyncze drzewa, 22 skupiska drzew, 7 alei pomnikowych i 4 głązy – pomniki przyrody nieoży-wionej). Rzadkie, ginące porosty, takie jak brodaczka zwyczajna (*Usnea filipendula*), granicznik płucnik (*Lobaria pulmonaria*), będące wskaźnikiem czystości powietrza, świadczą o wysokiej jakości środowiska przyrodniczego.

Rzeźba terenu, specyficzny klimat, stosunki wodne i różnorodność świata roślinnego, stanowią schronienie, miejsce odpoczynku i lęgów dla dużej ilości gatunków ptaków, ssaków i innych zwierząt. Dotychczasowe badania niektórych grup bezkręgowców wykazały znaczne bogactwo gatunkowe, szczególnie w siedliskach o charakterze naturalnym. Jednak wiele grup systematycznych nie jest dostatecznie poznanych i opracowanych. Bagna, jeziora i rzeki zaskakują obfitością ichtiofauny. Miłośnicy wędkowania oprócz pospolitych gatunków znajdą tu: pstrągi potokowe (*Salmo trutta morpha fario*), lipienie (*Thymallus thymallus*), sumy (*Silurus glanis*), szczupaki (*Esax lucius*) i okazałe trocie jeziorowe (*Salmo trutta morpha lacustris*). Z płazów spotykamy – rzekotki drzewne (*Hyla arborea*), traszki zwyczajne (*Triturus vulgaris*) i grzebieniaste (*Triturus cristatus*), ropuchy (*Bufo sp.*), grzebiuszkę ziemną (*Pelobates fuscus*), żaby zielone i brunatne (*Rana sp.*), stosunkowo częstym gościem jest kumak nizinny (*Bombina bombina*). Gady reprezentowane są przez padalca zwyczajnego (*Anguis fragilis*), jaszczurkę zwinkę (*Lacerta agilis*) i żyworodną (*Lacerta vivipara*), zaskrońca (*Natrix natrix*) oraz żmiję zygzakowatą (*Vipera berus*). Bory sosnowe zasiedlane są stosunkowo niewielką ilością zwierząt, natomiast lasy liściaste i mieszane są schronieniem dla dzików (*Sus scrofa*), saren (*Capreolus capreolus*), jeleni (*Cervus elaphus*) i danieli (*Dama dama*). Przy odrobinie szczęścia na terenach podmokłych spotkać można łosia (*Alces alces*). Z 42 gatunków ssaków na uwagę zasługuje obecność ryjówek (*Soricidae*), rzęsortka mniejszego (*Neomys anomalus*), wydry (*Lutra lutra*), bobra (*Castor fiber*), borsuka (*Meles meles*).

Najliczniejszą grupę stanowią ptaki, ok. 170 gatunków, a wśród nich wiele rzadkich, gniazdujących tu lub zalatujących podczas wiosennych i jesiennych przelotów. Są to: bielik

(*Haliaeetus albicilla*), rybołów (*Pandion haliaetus*), kszczyk (*Gallinago gallinago*), kropiatka (*Porzana porzana*), derkacz (*Crex crex*), bocian czarny (*Ciconia nigra*), żuraw (*Grus grus*), czapla biała (*Ardea alba*) i siwa (*Ardea cinerea*), błotniak stawowy (*Circus aeruginosus*), łąkowy (*Circus pygargus*) i zbożowy (*Circus cyaneus*). W wysokich klifach nad rzeką Wdą gniazduje zimorodek (*Alcedo atthis*) – niewątpliwa osobliwość awifauny. Bogaty świat nietoperzy reprezentowany jest przez 11 gatunków tych latających ssaków, wśród nich takie rzadkie gatunki jak: karlik malutki (*Pipistrellus pipistrellus*) i mroczek późny (*Eptesicus serotinus*).

Unikalny krajobraz Parku stanowi nieznacznie pofałdowany obszar równin sandrowych, porośnięty niezwykle pod względem zdrowotnym borami, a także wytopiskowy charakter śródlęśnych „oczek” jeziornych. Z naturalnym krajobrazem Parku doskonale komponują się stare borowiackie i kociewskie chaty będące wspomnieniem dawnych czasów. Często zamieszkałe i zadbane, pełne gwarych okrzyków dzieci, sprawiają wrażenie, jakby dla nich czas stanął w miejscu. Ale są też takie, które trwają ostatnim wysiłkiem spróchniałych desek, zmęczone latami, chylące się ku upadkowi. Przydrożne kapliczki będące niegdyś miejscem gorących modlitw lokalnej społeczności, teraz niejednokrotnie zapomniane i zaniedbane, proszą przechodniów o chwilę refleksji i zadumy. Do miejscowości w których zatrzymał się czas należą: Miedzno, Brzeziny oraz Leosia.

Ciekawostką przyrodniczą, a jednocześnie historyczną Parku jest Kamień Napoleoński o wymiarach ok. 110 na 150 cm. Z nieznanymi powodami wyryto na nim piastowską koronę i dwa krzyże maltańskie. Być może mają one związek z bitwą, która rozegrała się pod Drzycimem w 1091 roku, pomiędzy wojskami polskimi pod dowództwem Władysława Hermana, a wojskami książąt pomorskich. Druga teoria głosi, że znaki te wyrył polski żołnierz armii napoleońskiej z oddziałów maszerujących przez nasze ziemie. Głaz ten jest pomnikiem przyrody nieożywionej.

Drugą z zagadek to Diabelski Kamień, zwany „Kamieniem Świętego Wojciecha”, znajdujący się przy południowej granicy Parku w okolicy stacji kolejowej w Leosi. To największy na Pomorzu głaz narzutowy o obwodzie 24,5m! Według legendy Święty Wojciech na tym kamieniu wygłaszał kazania podczas swojej wędrówki do Prus. Druga legenda opowiada o diable, który chcąc zmienić bieg rzeki, zaplanował przegrodzenie jej olbrzymim głazem. Zaskoczony nadchodzącym świtem porzucił jednak ów kamień w lesie, stąd jego druga nazwa „Diabelski Kamień”. To również pomnik przyrody nieożywionej.

Wdecki Park Krajobrazowy to także teren szczególnie atrakcyjny dla uprawiania różnorodnych form turystyki i rekreacji – raj dla wędkarzy i przyrodników, a także dla tych, którzy wrażliwi są na piękno przyrody. Wda oraz zbiorniki zaporowe przyczyniają się do rozwoju sportów wodnych. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się spływy kajakowe, podczas których cele rekreacyjne łączą się z poznawczymi. Ciekawe trasy, malowniczo położone osady i osobliwości przyrodnicze sprzyjają turystyce pieszej i rowerowej. Aby ułatwić piesze wędrówki, zostały utworzone i opisane ścieżki dydaktyczne, a także 11 szlaków turystycznych. Masowy wypoczynek skupiony jest w Tleniu, pretendującym do miana miejscowości uzdrowskiej, jednakże poza nim obszar Parku jest jeszcze niedostatecznie zagospodarowany pod względem turystycznym. Niewątpliwymi atrakcjami turystycznymi są: uruchomiona w 1923 roku hydroelektrownia w Gródku, którą uroczyście otworzył prezydent RP Stanisław Wojciechowski, oraz znacznie większa hydroelektrownia w Żurze, otwarta w 1930 roku przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

Zwiedzając malownicze zakątki Borów Tucholskich możemy być pewni, że las nas przyciąga, a ludzie ugoszczą.

Szczególnie cenne obszary objęto ochroną rezerwatową:

1. Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego (Szczerkowo) – (102 ha, gm. Osie) największe w Polsce naturalne stanowisko jarząbu brekinii.
2. Dury – (12,5 ha, gm. Osie) – cztery dystroficzne jeziora wraz z przylegającymi torfowiskami.
3. Jezioro Miedzno – (88,5 ha, gm. Osie) – rezerwat ornitologiczny (ptaków wodno-błotnych).
4. Jezioro Ciche – (38 ha, gm. Osie) – zespół roślinności wodnej i bagiennej.
5. Jezioro Martwe – (4 ha, gm. Osie) – jezioro dystroficzne wraz z przylegającymi do niego torfowiskami.
6. Jezioro Piaseczno – (160 ha, gm. Osie) – jezioro rynnowe, o wyjątkowo czystej wodzie, z dobrze zachowanymi zbiorowiskami roślin wodnych i torfowiskowych.
7. Jezior Łyse – (20 ha, gm. Warlubie) – jezioro z dobrze zachowanymi ekosystemami wodno-błotnymi (z zespołem mszarnym przygiełki białej) i boru bagiennego z charakterystycznymi, rzadkimi i chronionymi gatunkami roślin.

Oprócz istniejących rezerwatów dyrekcja Parku chce utworzyć również nowe. Na szczególną uwagę zasługują tereny nad brzegami rzeki Wdy pomiędzy miejscowością Leosia i Bedlenki, gdzie rzeka zachowała jeszcze swój pierwotny, dziki charakter, przypominający górską rzekę płynącą w ostro wciętej dolinie.

W ramach programu NATURA 2000 wyznaczone zostały tzw. obszary specjalnej ochrony ptaków (Special Protection Areas SPA) – Wdecki Park Krajobrazowy całym swym obszarem leży na terenie ostoi „Bory Tucholskie” (Kod ostoi PLB220009) oraz specjalne obszary ochrony siedlisk (Special Areas of Conservation SAC) – na terenie Parku obszar o nazwie „Sandr Wdy” (Kod ostoi PLH040017).



Ryc. 15. Wda powyżej Starej Rzeki (fot. Marek Miesala)

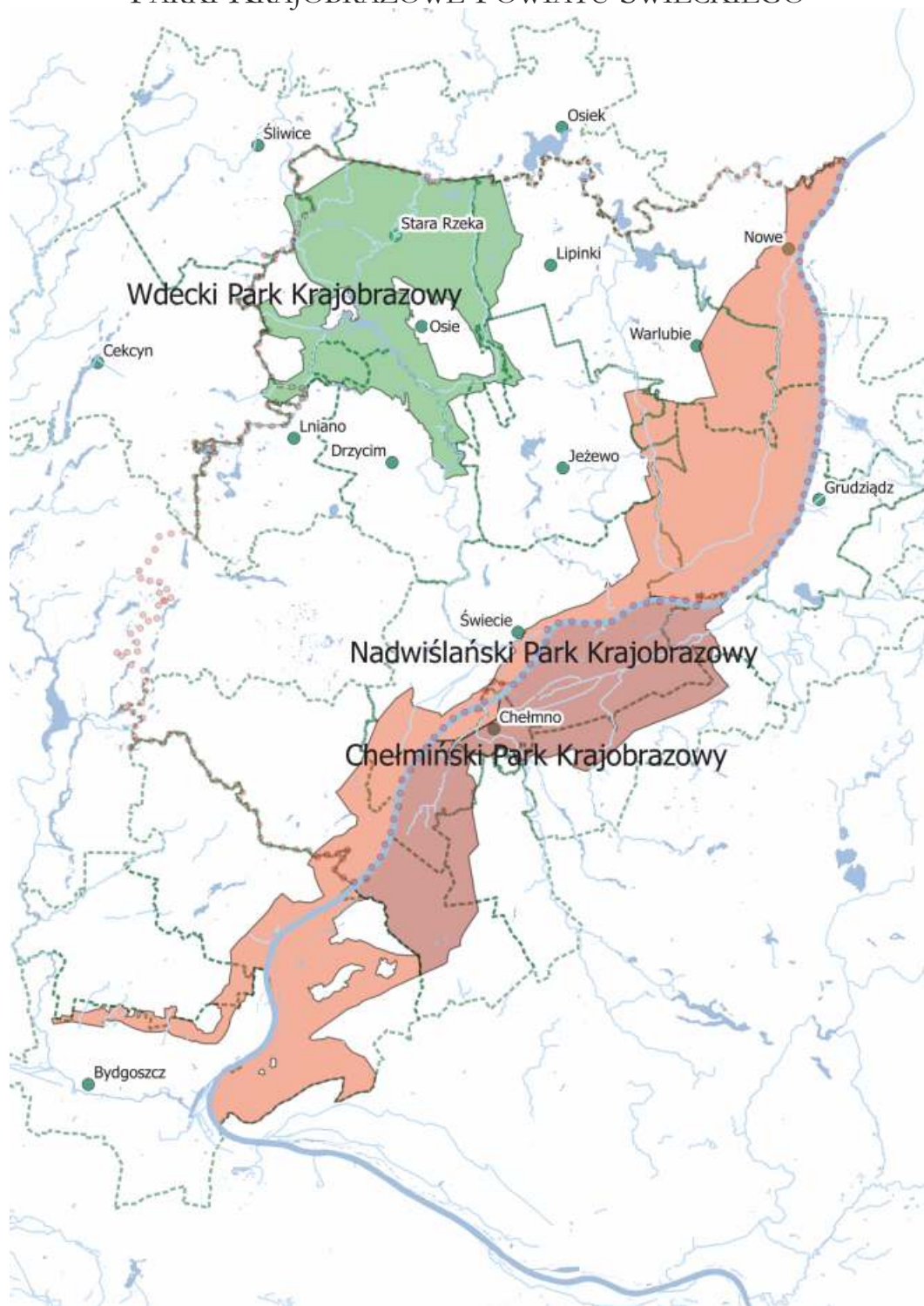


Ryc. 16. Przystanek Tleń (fot. Marek Misała)



Ryc. 17. Wda w Starej Rzece (fot. Marek Misała)

PARKI KRAJOBRAZOWE POWIATU ŚWIECKIEGO



„Kociewie, region Pomorza Nadwiślańskiego, szczyci się długą, ciekawą i bogatą historią, własną gwara, dorobkiem twórczym, interesującą i bogatą kulturą duchową i materialną, piękną tradycją. Czynniki te powinny stanowić fundamenty tożsamości dla następnych pokoleń oraz zachętą do badania i bogacenia dorobku przodków. Dziedzictwo kulturowe, w miarę jego odkrywania i badania, okazuje się zróżnicowane i godne zainteresowania.

(...)

Kociewie pierwotnie kojarzono z terenem przylegającym do Wisły, między Tczewem, Skarszewami, Starogardem Gdańskim, Skórczem i Nowem. Kociewie rozszerzone to obszar rozciągający się na zachód od Wisły, na linii Skarszewy - Tczew, aż po Gruczno – położone niedaleko Świecia. Granice wytyczono w ten sposób w oparciu o kryterium językowe, charakterystyczne dla tego regionu.”

*Z artykułu Gabrieli Chabowskiej „Dlaczego Kociewie ?”
(Zeszyty Kociewskie, nr 1)*

Oddajemy w ręce Państwa kolejną publikację z serii „Zeszyty Kociewskie”. W jej ramach chcemy wydawać opracowania dotyczące historii, kultury, geografii i środowiska przyrodniczego Wdeckiego Parku Krajobrazowego i jego sąsiedztwa. Ich celem jest uchronienie od zapomnienia i zachowanie dla przyszłych pokoleń dziedzictwa kulturowego regionu oraz popularyzacja wiedzy o nim wśród mieszkańców i osób nim zainteresowanych.

Wydanie publikacji dofinansowane przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
W TORUNIU